

SŁOWO POLSKIE



Rok VII. Nr 181 (1981)
Wydanie ABC

Środa, dnia 30 lipca 1952 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy

Motorowiec „Józef Stalin”
przebył już
całą trasę
Kanału im. Lenina

Moskwa
DO PORTU w Kalaczu zawinął po przebyciu całej trasy Kanału Wołga-Don im. Lenina motorowiec „Józef Stalin”, który otworzył normalną żeglugę na trasie Moskwa-Rostów nad Donem.
Przybycie statku zostało entuzjastycznie powitane przez liczne zgromadzone na wybrzeżu tłumy.



W PAŃSTWOWYM Domu Wczasów Dziecięcych w Moszynie w województwie opolskim przebywają na wakacjach dzieci pracowników Gminnych Spółdzielni i Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni.

Na zdjęciu: chłopcy z Domu Wczasów Dziecięcych witają nowych kolegów, którzy razem z nimi spędzą wakacje.

CAF — fot. Nowosielski

Amerykanie znów przerwali rokowania w Kaesonju

AGENCJA Nowych Chin donosi z Kaesongu: dnia 26 lipca, gdy rozpoczęły się jawne obrady delegacji w pełnym składzie, Amerykanie samowolnie ogłosili siedmiodniową przerwę w pracach delegacji i opuścili salę konferencyjną.

W związku z tym przewodniczący delegacji koreańsko-chińskiej gen. Nam Ir wystosował 27 lipca list do szefa delegacji amerykańskiej gen. Aharrisona.

Jeśli strona amerykańska — stwierdza m. in. w swym liście gen. Nam Ir — pragnie szczerze szybkiego zawarcia porozumienia w sprawie rozejmu, to nie ma absolutnie żadnej podstawy do uchylania się od wspólnych rokowań, któreby doprowadziły do sprawiedliwego i rozsądnego uregulowania spornych problemów.

Sprawa repatriacji jeńców wojennych powinna być uregulowana drogą wzajemnej konsultacji na podstawie konwencji genewskiej z 1949 roku. Narody całego świata pragną zakończenia wojny w Korei.

Jeśli delegacja amerykańska ignoruje to dążenie narodów i jednocześnie zarządza przerwę siedmiodniową w obradach, musi ponieść całkowitą odpowiedzialność za przedłużanie rokowań w sprawie rozejmu w Korei.

Imperialiści obawiają się, że ogień walki wyzwolenczej w krajach arabskich pokrzyżuje ich agresywne plany

Czy szach Iranu podzieli losy Faruka?

London. (Obsługa własna).
W KOLACH politycznych Londynu ostatnie wydarzenia w Egipcie wywołały poważne zaniepokojenie. Politycy brytyjscy są zgodni co do tego, że: po pierwsze — abdykacja Faruka oznacza dalsze osłabienie wpływów brytyjskich w Egipcie przy jednoczesnym wzroście wpływów USA, po drugie — obecna sytuacja w Egipcie świadczy o otwartym wzroście napięcia ruchu narodowo-wyzwolenczego w tym kraju, jak również na całym Bliskim Wschodzie.

WIELU polityków brytyjskich jest zdania, że wzmagający się ruch narodowo-wyzwolenczy w Egipcie może pokrzyżować plany imperialistów amerykańskich, którzy za pośrednictwem swej marionetki — gen. Naguib, zamierzają wciągnąć Egipt do tzw. paktu Środkowego Wschodu, będącego filią agresywnego paktu atlantyckiego. W Londynie twierdzą, że Naguibowi udało się wprawdzie, wykorzystując antykrólewskie nastroje narodu, który uważa Faruka za jednego z najbardziej skorumpowanych slugusów imperializmu, zmusić króla do abdykacji i usunąć go z kraju, ale jego wysiłki mające na celu wciągnięcie Egiptu do agresywnego paktu Środkowego Wschodu napotkają na zdecydowany opór mas ludowych.

„Daily Worker” pisze, że w Egipcie rozpoczyna się obecnie okres, w którym naród egipski nie będzie pasywnie przyglądał się wypadkom, lecz za przykładem narodu irańskiego będzie aktywnie walczył przeciwko próbom wzięcia Egiptu z amerykańskimi planami wojennymi i z projektowaną organizacją wojskową Środkowego Wschodu.

SOLIDARNY FRONT NARODÓW ARABSKICH

Paryż.

PRASA francuska podkreśla, że zamach stanu w Egipcie nie pozostał bez wpływu na zaostanie stosunków między Tunisem a rządem francuskim.

Bej Tunisu odmówił zatwierdzenia oświadczenia francuskiego „plan reform”. W czasie „gwałtownej i burzliwej” — jak podkreślają dzienniki — rozmowy z francuskim rezydentem generalnym w Tunisie — Hautecloquem, bej zażądał, aby „plan reform” został ponownie zbędany przez obie strony. Oświadczył on, że swą opinię w sprawie „plan reform” będzie mógł wydać dopiero za kilka miesięcy.

Zdaniem większości dzienników francuskich nowy rząd egipski będzie zmuszony pod naciskiem opinii publicznej poprzeć Tunisiem na sesji ONZ. Pociągnie to za sobą utworzenie solidarnego frontu krajów arabskich w ONZ.

IMPERIALISTI DRŻĄ O LOS SWEJ MARIONETKI W IRANIE
Nowy Jork.

PRASA amerykańska w dalszym ciągu nie przestaje się niepokoić rozwojem sytuacji w Iranie i po obaleniu Faruka najwyraźniej obawia się detronizacji szacha.

(Dokończenie na str. 2)

„Dziś” będzie mógł wydać dopiero za kilka miesięcy.

Zdaniem większości dzienników francuskich nowy rząd egipski będzie zmuszony pod naciskiem opinii publicznej poprzeć Tunisiem na sesji ONZ. Pociągnie to za sobą utworzenie solidarnego frontu krajów arabskich w ONZ.

IMPERIALISTI DRŻĄ O LOS SWEJ MARIONETKI W IRANIE
Nowy Jork.

PRASA amerykańska w dalszym ciągu nie przestaje się niepokoić rozwojem sytuacji w Iranie i po obaleniu Faruka najwyraźniej obawia się detronizacji szacha.

(Dokończenie na str. 2)

Nowa inwestycja przemysłu leśnego tartak „Murów Duży” rozpoczął produkcję

Na Opolszczyźnie uruchomiona została w Murowie jedna z najpoważniejszych inwestycji polskiego przemysłu leśnego — tartak „Murów Duży”. Nowouruchomiony tartak posiada najnowocześniejsze urządzenia i jest jednym z największych w kraju.

Województwa centralne i południowe kończą sprzęt żyta

Realizacja zobowiązań przyspiesza kampanię żniwno-omłotową

W WOJEWÓDZTWACH centralnych i południowych sprzęt żyta jest już na ukończeniu. PGR-y, spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa indywidualne tej części kraju w całej pełni przeprowadzają obecnie sprzęt owsa i pszenicy ozimej. W województwach północnych pomimo, że sprzęt zbrojczy rozpoczyna się zwykle później, prace przy koszeniu żyta są już zaawansowane.

Sprzęt jęczmienia ozimego i rzepaku ozimego ukończono w całym kraju.

Realizując zobowiązania, podjęte dla uczczenia 8 rocznicy PKWN — chłopci gromady Krasnoleka w pow. nowogardzkim pierwszy zakończyli w tym powiecie koszenie żyta.

Również chłopci gromady Kunowo, w pow. gryfińskim oraz pracownicy PGR w Klepicy, Objezierzu i Brzeżowie zakończyli całkowicie sprzęt żyta, wykonując tym samym część zobowiązań lipcowych.

Z entuzjazmem wykonywane zobowiązania zlotowe przez traktorzystów produkującego POMu w Mysliborzu przyczyniły się do zakończenia sprzętu żyta we wszystkich 15 spółdzielniach obsługiwanych przez ten POM. Obecnie traktorzyści POM-u wydawnie pomagają spółdzielniom w omłotach, dzięki czemu spółdzielnie odstawiły już ponad 60 ton jęczmienia,

LAUREACI
NAGRÓD PAŃSTWOWYCH
NA ROK 1952



NA ZDJECIU: Jakub ROTBAUM — laureat nagrody II stopnia za inscenizację i reżyserię sztuki „Pogodna pt. „Człowiek z karabinem” w Państwowym Teatrze Polskim we Wrocławiu. CAF

W Warszawie rozpoczęto obrady X Plenum CRZZ

W DNIU 29 lipca w Warszawie rozpoczęto obrady X Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych, poświęcone omówieniu zadań polskiego ruchu zawodowego w świetle uchwały VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Referat zasadniczy wygłosił przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz. Mówca dokonał również podsumowania wyników współzawodnictwa lipcowego, w którym brało udział 2.596 tys. związkowców.

W następnym referacie wiceprzewodniczący PKPG — Blinowski, scharakteryzował sytuację w dziedzinie zatrudnienia oraz sposoby aktywizacji rezerwy siły roboczej.

Nowe zbrodnicze zamiary Amerykanów wobec jeńców wojennych

AGENCJA TASS donosi z Kairu:

Dziennik „Imroz” zamieścił wiadomość swego korespondenta z Tokio o nowych zbrodniczych zamiarach agresorów amerykańskich wobec koreańskich i chińskich jeńców wojennych.

Na rozkaz ministerstwa obrony USA, amerykańskie władze wojskowe na wyspie Kożedo przeprowadzają selekcję chińskich i koreańskich jeńców wojennych dla przerwania ich na wyspy Marshalla, położone na Oceanie Spokojnym.

Dziennik stwierdza, że Amerykanie mają użyć chińskich i koreańskich jeńców do doświadczania z różnymi rodzajami broni. Doświadczenia te będą miały za zadanie określenie efektywności zastosowania tych broni w przyszłej wojnie.

„Aby wszystkie nasze miasta wyglądały tak jak MDM”

Młodzież całego kraju utrwała osiągnięcia Czynu Złotowego

GŁĘBOKO zapadły w serca tysięcy chłopców i dziewcząt słowa ślubowania młodego pokolenia. Czynem swym, pracą i nauką dokumentują młodzi robotnicy, chłopcy i inżynierowie w fabrykach, na budowach i na roli miłość do ukochniej Ojczyzny. „Utrwalmy osiągnięcia Czynu Złotowego” — to hasło rozbrzmiewa dziś wśród całej młodzieży.

Młodzi górnicy i hutnicy utrwalają szczytowe osiągnięcia uzyskiwane we współzawodnictwie zlotowym. Edmund Góra i Waclaw Kościelny — dwaj delegaci na Złot z kop. „Mortimer”, stale utrzymują taką samą wydajność pracy, jak w okresie poprzedzającym Złot.

Edmund Góra tak jak przedtem wykonuje średnio 206 proc. normy. Podjął on równocześnie długookresowe zobowiązanie utrzymania dotychczasowej wydajności w trzecim kwartale br. Jego kolega Waclaw Kościelny, wyróżniony odznaką „zasłużonego przodownika pracy”, od chwili powrotu ze Złota, ani o jeden procent nie obniżył wydajności pracy, osiągniętej w Cynie na cześć 22 Lipca. Wykonuje on systematycznie 165 proc. normy, obecnie postanowił osiągnąć 167 proc.

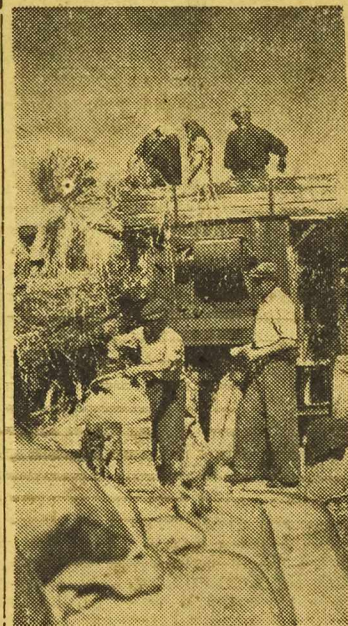
PRAWIE tysiąc zobowiązań zespołowych wykonują brygady młodzieżowe oraz grupy zlotowe na wsi woj. szczecińskiego. Szczególnie cenne długookresowe zobowiązania wypełniają młodzi traktorzyści POM w Mysliborzu, którzy postanowili obniżyć koszty własne orki średniej o 0,5 zł na 1 ha.

Z NAJGORĘTSZYM zainteresowaniem słucha młodzież sprawozdań swych delegatów ze Złota Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej.

Na zebraniu w świetlicy fabryki manometrów we Wrocławiu, na którym zgromadziła się cała młodzież zakładów, delegatów bez końca zasypanyo pytaniami.

RADOŚĆ budziły słowa przodownika pracy Rybackiego, który mówił: „Kiedy wieczorem przejeżdżaliśmy przez ulice Warszawy i zobaczyliśmy jak piękne owoce wydaje nasza praca, spotęgowała się w nas chęć oddania wszystkich sił Ojczyźnie, by cała Warszawa, by wszystkie nasze miasta wyglądały tak jak MDM.”

OMŁOTY W SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ BIAŁA NOWA



CZŁONKOWIE spółdzielni produkcyjnej w Białej Nowej w pow. plockim przystąpili do omłotów zboża wprost z pola. Omiłone zboże odstawiają spółdzielcy do punktów skupu w Plocku na poczet obowiązkowych dostaw.

Na zdjęciu: fragment omłotów.

CAF — fot. Ostrowski

Sukcesy szablistów

Telefonem z Helsinek

Polska ekipa szermiercza została powitana na planszach Westendu ze zdziwieniem. Wszystkich zadziwił młody wiek naszej drużyny. Znaczną bowiem większość innych reprezentacji to zawodnicy w średnim wieku, rutyniarze, stare wygi turniejowe, otrzymane w setkach walk międzynarodowych i w dziesiątkach turniejów.

Polakom obiecywano z góry „szybką wyładkę”, potem jednak zaczęły się pierwsze sensacje. Mimo, że nasz floret i nasza szpada nie wyszły tak jak moglibyśmy marzyć optymiści jed-

(Dokończenie na str. 2) A

Korespondent „Słowa” donosi z Berlina:

Główny rzecznik gestapo w prowokacyjnym procesie przeciwko Polakom z Bydgoszczy na żoździe amerykańskich marionetek z Bonn

Berlin.

AGENCJA ADN donosi, że b. wicepremier Dolnej Saksonii, dr Gereke, przybył do NRD i zwrócił się do rządu NRD z prośbą o udzielenie mu prawa azylu. Na konferencji prasowej dr Gereke złożył oświadczenie, w którym umotywoował swą decyzję przejścia na stronę NRD.

Dr Gereke na wstępie zaznaczył, że między nim a Adenauerem doszło do rozżewików w kwestii zjednoczenia Niemiec. Adenauer katgorycznie sprzeciwił się wszystkim próbom niektórych polityków zachodnio-niemieckich, którzy zmierzali do nawiązania rozmów z NRD w sprawie zjednoczenia Niemiec.

Dr Gereke z kolei podał, że reprezentant amerykańskiego wysokiego komisarza w Dolnej Saksonii, Biol, ofiarował mu zaszczytne stanowisko i pieniądze za poparcie polityki bońskiej. Równocześnie rozmałe elementy, znajdujące się na służbie Adenauera lub okupantów amerykańskich zaczęły występować z pogroźkami pod adresem Gerekego za zwalczanie Adenauera. Gereke stwierdził, że przybył do NRD by kontynuować walkę o jedność kraju i o utrwalenie pokoju.

— Uważam — powiedział on — że zadaniem każdego patrioty niemieckiego jest walka o pokój.

NA KONFERENCJI prasowej, urządzanej przez urząd informacyjny NRD, b. minister w Dolnej Saksonii, Gereke, wspominał, że jednym z głównych organizatorów prowokacyjnych wystąpień rządu w Bonn, działającego na rozkaz amerykański, jest zaangażowany przez rząd w Bonn sędzia hitlerowski, Manfred Roeder, któremu powierzono zwalczanie organizacji demokratycznych.

Manfred Roeder w okresie hitlerowskim pełnił funkcję „specjalnego pełnomocnika dla spraw politycznych” i wsławił się wydawaniem wyroków śmierci na przeciwników reżimu hitlerowskiego. Odegrał on poważną rolę w zainicjowaniu przez gestapo procesie przeciwko Polakom, prowokacyjnie oskarżonym o rzekome

(Dokończenie na str. 2) B

W ciągu 4 lat 766 absolwentów Akademii Medycznej we Wrocławiu uzyskało dyplom lekarza

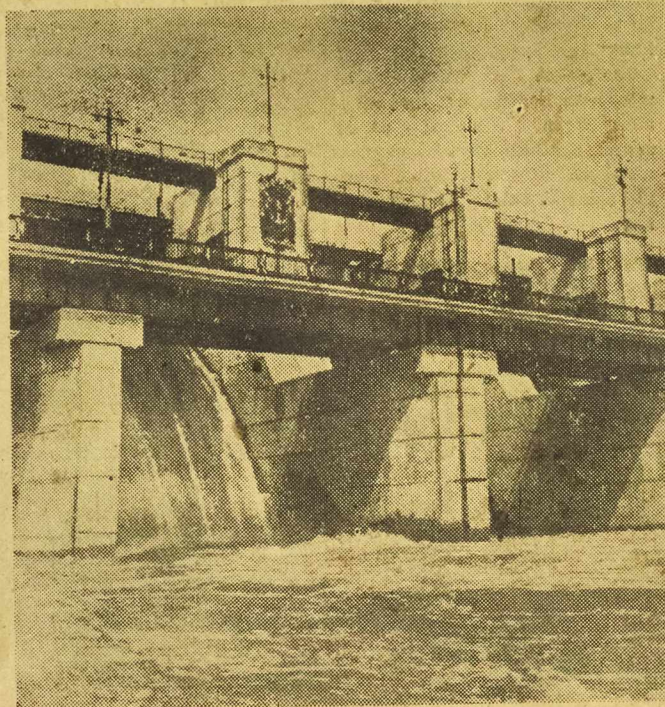
ICZBA dyplomowanych lekarzy, którzy po zakończeniu studiów opuszczają mury Wrocławskiej Akademii Medycznej, przechodząc do Służby Zdrowia, wzrasta z każdym rokiem.

W 1949 roku było ich na Wydziale Lekarskim 56, w 1950 — 124, a w 1951 — 362.

W roku bieżącym do chwili obecnej dyplomy uzyskało 224 absolwentów z lat ubiegłych. Są między nimi również absolwenci tegoroczni — przodownicy nauki jak np. Jerzy Hołyst, Danuta Miłtas, Franciszek Rosowski, Mięczyńska Kowalska i inni.

Ta grupa licząca 20 osób zdania przedterminowo wszystkie egzaminy uzyskując inną prawo do otrzymania dyplomu.

(J)



W świetle DNIA

Wydarzenia w Egipcie

HAJBARDZIEJ znienawidzony „monarcha” — taką bowiem opinię miał król egipski, Faruk opuścił swój kraj i jak podaje prasa zachodnio-europejska, ma się udać do USA, gdzie będzie mógł swobodnie korzystać ze swej kolosalnej fortuny ulokowanej w amerykańskich bankach.

Upadek Faruka powitany został z entuzjazmem przez obywateli większości narodu egipskiego, gdyż obala skorumpowaną klikę, która od lat tuczyła się na wyzysku ludu egipskiego. Klikę, w której imperialiści agenci zawsze mogli liczyć na poparcie.

Utworzenie dyktatury wojskowej w Egipcie i abdykacja Faruka są bardzo szeroko komentowane przez prasę światową. Z komentarzy tych wysnuć można następujące wnioski:

Wydarzenia w Egipcie są dalszą fazą rozgrywki USA — WIELKA Brytania o panowanie w Egipcie. Za kulisami zamachu stanu stoją amerykańscy imperialiści, którzy pragną upiec dwie pieczenie przy jednym ogniu: usunąć Faruka, znanego ze swych probrzyjskich sympatii, a jednocześnie wykorzystując nastroje antykrólewskie w Egipcie postawić u steru władzy polityków nastawionych proamerykańsko. Przy ich pomocy Waszyngton starać się będzie wciągnąć Egipt do tzw. dorównania Bliskiego Wschodu, które stanowiłoby przybudówkę agresywnego paktu atlantyckiego i zmierzają do przekształcenia Egiptu w jedną z amerykańskich baz.

U PODSTAW ostatnich wydarzeń w Egipcie leży niewątpliwie walka ludu egipskiego. Ona to była źródłem raz po raz powtarzających się w Egipcie kryzysów rządowych. Ona to doprowadziła do abdykacji znienawidzonego Faruka. Obecny dyktator gen. Mohamed Naguib, który przy poparciu USA organizował zamach stanu, usiłuje wykorzystać dla swoich a tym samym dla amerykańskich celów fałszywe antykrólewskie, na której wypłynął. Chce wykorzystać nastroje antykrólewskie narodu egipskiego, by móc łatwiej wprowadzić go w błąd co do rzeczywistego charakteru swych zamierzeń.

Bez względu na dalszy rozwój przyszłych wypadków stwierdzić można, że stały wzrost ruchu narodowego w Egipcie stał się jednym z zasadniczych elementów zmuszających obóz imperialistyczny do manewrowania. Już teraz kółka amerykańskie nie ukrywają swego zaniepokojenia, że nacisk ten może pokrzyżować plany generała Mohamed Naguib'a i może utrudnić wciągnięcie Egiptu do dorównania bliskowschodniego.

Wypadki w Iranie i w Egipcie świadczą, jak wielkie rozmiary przybiera ruch narodowy — wywołany na Bliskim Wschodzie. Zmusza on imperialistów do manewrowania, do zmieniania swych agentów, jednym słowem w sposób niezwykle skuteczny krzyżuje realizację ich planów.

Korespondent „Słowa” donosi z Berlina

(Dokończenie ze str. 1-ej)

B mordowanie ludności niemieckiej w Bydgoszczy w roku 1939, przed wkroczeniem Hitlera do miasta.

W roku 1942 w procesie przeciwko kilkuset antyfaszystom, wśród których znajdowali się znani pisarze, naukowcy itd. (proces „czerwonej kapeli”) Roeder podpisał własnoręcznie 70 wyroków śmierci.

Roeder interweniował przy tym osobiście u Hitlera, protestując przeciwko „zbyt łagodnemu” wyrokowi, wydanemu w związku z procesem „czerwonej kapeli” na dwie oskarżone Hildred Harnack-Fisch i Erikę von Brocksdorff. Wskutek starań Roedera nastąpiło wznowienie procesu, który zakończył się wyrokiem śmierci.

W uznaniu „zasług” Roeder awansował za czasów hitlerowskich do stopnia „Oberreichskriegswald”.

Amerycanie poznali się na „zdolnościach” Roedera. Na ich polecenie zwrócono mu z powrotem jego dobra Neetze w powiecie Lueneburg. Ponadto przekazano mu 8 skrzyń tajnych aktów sądu wojennego z prośbą o zbadanie ich. Ostatnio Roeder zaangażowany został przez rząd Bonn.

W parlamencie irańskim zażądano usunięcia z Iranu amerykańskich doradców

(Dokończenie ze str. 1-ej)

J AK DONOSI z Londynu agencja Reutersa, we wtorek odbyło się posiedzenie medżlisu, na którym przytaczając większość głosów — 68 na 69 obecnych deputowanych — przyjęty został złożony przed dwoma dniami program nowego rządu Mossadika.

Na posiedzeniu tym, niezależny deputowany Mohamed Damawandi zażądał usunięcia doradców amerykańskich z armii irańskiej.

Stwierdził on, że Iran nie potrzebuje doradców amerykańskich i że da sobie sam radę.

Do parlamentu irańskiego, wpłynął projekt ustawy, przewidującej natychmiastową konfiskatę całego majątku b. premiera Ghavam es Sultaneh. Część majątku b. premiera ma być przeznaczona dla członków rodzin ofiar krwawej masakry demonstrantów w dniu 21 bm.

Nowy szef policji teherańskiej, Kazam Szeibani wydał oświadczenie,

w którym stwierdził, że Ghavam es Sultaneh zbiegł najprawdopodobniej do Iraku.

Wicepremier irański Kazemi odczytał w medżlisie pismo premiera Mossadika, zawierające listę nowego gabinetu i program nowego rządu. Premier Mossadik podaje w swym piśmie, że ministerstwo wojny przemianowane zostało na ministerstwo obrony narodowej i że na jego czele staje sam premier.

FLOTA BRYTYJSKA PEŁNIE DO EGIPTU

Londyn. (Obsługa własna) **J**EDNOSTKI brytyjskiej floty śródziemnomorskiej, które od soboty wieczór znajdują się w stanie pogotowia alarmowego, nadal płyną w stronę Egiptu.

Agencja Reutersa podała, że W. Brytania nie zamierza akredytować swego ambasadora w Egipcie przy osobie „Ahmeda Fuada II, króla Egiptu i Sudanu...”

SYTUACJA W EGIPCIE

Kair (Obsługa własna). **N**OWY premier Ali Maher Pasza przeniósł się już z całym rządem z Aleksandrii do Kairu, by podjąć prace związane z abdykacją Faruka.

Krąży uporzeczone pogłoski, że rozwiązany w marcu br. parlament egipski zostanie zwołany w ciągu tygodnia. W związku z tym notuje się gorączkową działalność wszystkich partii politycznych.

Gen. Naguib oświadczył, że niebawem rozpocznie się pod jego osobistym kierownictwem dochodzenie w sprawie „skandalu wojskowego”, jaki miał miejsce w czasie wojny izraelsko-egipskiej w 1948 r. Wojska egipskie zostały wówczas pobite. Naguib, który był dowódcą tych

Gen. Trusow żąda ukarania winnych ostrzelania stacji Babelsberg

W DNIU 9 czerwca br., w czasie przejazdu przez stację Babelsberg amerykańskiego transportu wojskowego, żołnierze amerykańscy po gangstersku ostrzelali wartowników i personel obsługujący stację.

Zastępca szefa sztabu radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech — generał-major Trusow, przesłał do zastępcy szefa sztabu amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech pismo, w którym potępia jak najenergiczniej próby władz amerykańskich, zmierzających do zatuszowania tego faktu. Radzieckie władze wojskowe — stwierdza gen. Trusow — przeprowadziły dokładne śledztwo, w wyniku którego ustalono niezbiorze fakt ostrzelania dworca kolejowego w Babelsbergu przez żołnierzy amerykańskich.

Gen. Trusow domaga się od władz amerykańskich przeprowadzenia dochodzenia celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI z KRAJU

● Prezydent Rzeczypospolitej mianował dotychczasowych dyrektorów generalnych w Ministerstwie Kolei inż. Seweryna Modlińskiego i inż. Leona Gehorsama podsekretarzami stanu Min. Kolei.

● Członkowie delegacji niemieckich działaczy ruchu obronców do Polski, którzy bawili w Polsce — po powrocie do swego kraju przestali do Polskiego Komitetu Obronców Pokoju depeesz z serdecznymi braterskimi pozdrowieniami z okazji Święta Odrodzenia.

● Załoga kombinatu cukrowniczego w Chelmży ucieła 8 rocznicę PKWN oddaniem do użytku rafinerii soli potasowych i Robotniczego Domu Kultury.

● Po wojewódzkich konferencjach Komitetów Obronców Pokoju odbyły się ostatnio w całym kraju z udziałem społeczeństwa narady powiatowych i gminnych aktywistów ruchu pokoju. Uczestnicy narad wyrazili pełne poparcie dla uchwał nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju i Konferencji Warszawskiej przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

● Blisko 5.350 rodzin kolejarzy, tj. ok. 25.000 osób czyli o ok. 2.000 więcej niż w r. ub. skorzysta w tym roku z tzw. czasów wagonowych, zorganizowanych w 21 najpiękniejszych miejscowościach kraju.

● Dnia 27 bm. odbyła się w spółdzielni produkcyjnej Dąbrówka Słupska, pow. Szubin, uroczystość przekazania brygadzie młodzieżowej sztabu przedchodniego Polskiego Komitetu Obronców Pokoju.

● Dzięki doskonałemu wynikom produkcyjnym w I półroczu br. załoga Zakł. Przem. Bawelnianego im. gen. Waltera otrzymała sztab przedchodni Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, będący dotychczas w posiadaniu załogi ZPB im. St. Okrzei.

● 28 bm. rozpoczęły się w Warszawie centralne 5-dniowe zawody radiotelegraficzne o tytuł najlepszego zespołu klubowego oraz o tytuł najlepszego amatora-łącznościowca LPZ na rok 1952. W zawodach, których organizatorem jest Zarząd Główny Ligi Przyjaciół Zolnierz, bierze udział 58 najlepszych radiotelegrafistów-amatorów z całego kraju.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

● Prasa radziecka opublikowała komunikat urzędu statystycznego RFSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej Federacji Rosyjskiej w II kwartale 1952 r.

● Kwartałny plan produkcji przemysłowej wykonany został w 103 proc. w porównaniu z II kwartałem r. ub. Produkcja przemysłowa wzrosła o 11 proc. Wydańność pracy robotników zatrudnionych w przemyśle wzrosła o 6 proc.

● W pierwszym półroczu br. prze myśl radziecki rozpoczął produkcję 120 nowych typów obrabiarek M. in. rozpoczęto produkcję obrabiarek o wadze 130 ton przeznaczonych do obróbki elementów o średnicy 2 m i długości 8 m. Obrabiarki te znajdują szerokie zastosowanie w zakładach produkujących turbiny wodne dla elektrowni kujbyszewskiej i stalingradzkiej.

● Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, którego sesja odbyła się w Oslo, ogłosił oświadczenie w sprawie uchwał nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju, w którym stwierdza, iż szerokie warstwy młodzieży ich krajów gorąco popierają uchwały berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju i witają zwołanie Kongresu Narodów w obronie pokoju.

● Tuloński korespondent „Humanite” donosi o wypuszczeniu z więzienia dalszych trzech patriotów francuskich Alossi, Revost i Beur-darol. Zwolnienie to — podkreśla korespondent — jest nowym zwycięstwem mas pracujących Francji, odniesionym nad organizatorami spisku tulońskiego.

● Na kolejnym posiedzeniu sesji rady społeczno-gospodarczej ONZ odbyły się wybory członków poszczególnych komisji rady. W wyniku głosowania Związek Radziecki został wybrany w skład następujących komisji: komisji praw człowieka, komisji poza rządowych, komisji praw kobiet i tzw. komisji skarbowej, badającej sprawę opodatkowania cudzoziemców.

● W Bukareszcie odbyła się sesja komitetu administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego.

● W obradach wzięli udział przedstawiciele 21 krajów.

● Z inicjatywy towarzystwa przyjaźni francusko-polskiej odbyła się w Paryżu konferencja, na której członkowie zespołu Ambigu, bawiącego niedawno w Polsce, podzieliли się wrażeniami ze swej podróży do Warszawy i innych miast polskich.

wojsk, uważa, iż klęska została spowodowana przez dostawy amunicji i sprzętu, które nie nadawały się do użycia.

Wysokie odznaczenia państwowe z okazji Święta Odrodzenia otrzymali pracownicy przemysłu hutniczego

W DNIU Święta Odrodzenia wyróżniają się w pracy zawodowej i społecznej robotnicy, inżynierowie i technicy przemysłu hutniczego otrzymali wysokie odznaczenia państwowe.

Złote Krzyże Zasługi otrzymali m. in.:

Józef Kojzar — producent wytopiacz z zakładów „Silesia”.

Walenty Czyski — główny inżynier huty „Balldon”.

Inż. Zygmunt Radomski — główny wielkopiecownik Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego w Katowicach.

Szczepan Respondek — mistrz w fabryce „Silesia”.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali:

Józef Lebiada — kierownik oddziału konstrukcyjnego w hucie „Pekój”.

Jerzy Plewka — 20-letni wybijacz wlewów w odlewni żeliwa huty im. Prezydenta Bieruta.

Jerzy Matyja — młody wytopiacz z nowej stalowni w hucie im. Prezydenta Bieruta.

Franciszek Dzidek — przedownik pracy w warsztatach mechanicznych w zakładach „Trzebińsk”.

Józef Krajewski — pierwszy wytopiacz stalowni w hucie im. Prezydenta Bieruta.

Stefan Psońka — mistrz hutniczy zakładów górniczo-hutniczych.

Brązowe Krzyże Zasługi m. in. otrzymali:

Czesław Kobiela — produkuje w pracy w walcowni metali i rafinerii.

Ryszard Myszor — prasowacz w hucie „Balldon”.

Władysław Nazim — mistrz piecowy żarowisk zakładów materiałów ogniotrwałych.

Przedstawiciele studentów z 70 krajów wezmą udział w obradach sesji Rady MZS

S EKRETARIAT Międzynarodowego Związku Studentów opublikował komunikat, w którym zawiadamia, że w początkach września otwarta zostanie w Bukareszcie kolejna sesja Rady MZS.

W pracach sesji mają wziąć udział przedstawiciele organizacji studenckich 70 krajów, reprezentujący 5.300 tysięcy studentów.

Na sesję jako obserwatorzy zostali zaproszeni przedstawiciele krajowego stowarzyszenia studentów USA, federacji studentów Nepalu oraz organizacji studenckich innych krajów.

Nowy film chiński o bohaterach walczących z najeźdźcą w Korei

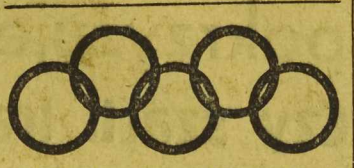
N A VII Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karłowych Varach wyświetlany był ostatnio dokumentary film produkcji chińskiej, poświęcony bohaterstwu walce ochotników chińskich w Korei przeciwko agresorom amerykańskim.

Ogromne zainteresowanie wzbudziły wśród uczestników festiwalu epizody, które utrwaliło na taśmie filmowej w toku zaciętych walk 15 operatorów chińskich.

Obserwując życie i pracę w spółdzielniach produkcyjnych chłopcy przekonują się o wyższości gospodarki zespołowej

Z CAŁEGO kraju napływają informacje o powstawaniu nowych spółdzielni produkcyjnych. Wycieczki do Związku Radzieckiego, wycieczki do naszych produkcyjnych spółdzielni produkcyjnych oraz codzienna obserwacja pracy, życia i osiągnięć spółdzielców ułatwiły wielu chłopcom poznanie wszechstronnych korzyści, jakie daje zespołowe gospodarowanie, przekonując ich o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną i utwierdzając w przekonaniu, że spółdzielczość produkcyjna jest jedyną drogą do trwałego dobrobytu i kultury na wsi.

Najwięcej spółdzielni powstaje w gromadach, leżących w pobliżu



(Dokończenie ze str. 1-ej)

A nak w Westendzie zaczęto już z szacunkiem oglądać się za naszymi szermierzami.

Sensacja na dobre zaś zaczęła się dopiero w szabli. Mecz z Rumunią — to jeszcze były nerwy, jeszcze nasza młoda ekipa nie potrafiła się otrząsnąć z olimpijskiej tremy — zrozumieliśmy tremy debiutantów. Z Francją było już całkiem inaczej. Okazało się, że Olimpiada wcale nie taka straszna jak o niej się mówi, najlepszy zaś przykład spokoju, a równocześnie pełnej ognia bitowności dał „Kajtek”.

„Kajtek” — to Zabłocki. Nie wysoki, szczupłutki, ładny 22-letni student architektury z Krakowa, który łączy piękne studia z piękną dyscypliną sportową i który jest wielkim talentem. Stał się on jedną z największych sensacji i niespodzianek turnieju szablistów.

Wygrał wczoraj 10 walk. Za najbardziej interesującą z onych dzieł sztuki można uznać spotkanie z Francuzem Lefevrem. Sytuacja jest taka. W meczu z Rumunią obaj wygrali wszystkie walki, a więc widownię ciekaw problem: który z nich teraz okaże się lepszy? Na plany stoją dwaj szermierze, obaj ciemnowłosi, obaj szczupli tylko, że jeden „duży, a drugi mały. Ten mały właśnie to „Kajtek” — Zabłocki.

Przez dłuższą chwilę obaj wyczekują, wreszcie Francuz, zawodnik w średnim wieku, rutyniarz atakuje, idzie pięknym flegmem do przodu. Zabłocki jednak pięknie paruje. Następny jednak flegm Francuza siedzi — trafili. Prowadzi 1:0.

W kilka sekund później Zabłocki rusza do ataku, za pierwszym razem nie trafia, ponawia atak i jest 1:1 wyrównał. Francuz jest zły. Za chwilę Polak prowadzi 2:1. Na widowni brawa. Zawodnicy, którzy czekają na swoje walki zbierają się wokół plany na której walczą „Kajtek”.

Francuzi kiwają z podziwem głowami. Zaskakuje ich swym poziomem młodzieńki Polak. Lefevro- w jednak znowu udaje się wyrównać na 2:2. Radość Francuzów trwa bardzo krótko. Zabłocki atakuje błyskawicznie z całą dynamiką młodości i trafia.

Następuje zmiana miejsc na i Francuz znowu wyrównuje, ale tym razem już po raz ostatni. Nie umiły bowiem jeszcze brawa jego przycięcia, gdy „Kajtek” trafia a po następnej komendzie sędziego „allez” znowu błyskawicznie atakuje i wygrywa 5:3.

Lefevre zdejmując maskę, na jego twarzy widać zawód, ale i podziw. W jego gratulacjach jest szczerzy szacunek dla młodzieńczego przeciwnika, dla jego talentu, który musi uznać każdy.

Nie można i nie wolno stawiać w sporcie horoskopów zbyt optymistycznych, ale można i należy życzyć temu kto zasłużył na największych sukcesów. Takie właśnie życzenia należą się Zabłockiemu.

● We wtorek rozpoczął się drużynowy turniej szermierczy w szabli. Nasza drużyna zakwalifikowała się do drugiej rundy, a po dalszych walkach weszła do półfinału. W II rundzie Polska znalazła się w jednej grupie z Belgią i Egiptem. Polacy wygrali z Egiptem 10:6, a Belgowie pokonali Egipt 9:5.

Do półfinału weszły: Włochy, Anglia, Węgry, Austria, USA, Francja, Polska i Belgia.

W II rundzie wyeliminowane zostały m. in. drużyny ZSRR i Rumunii.

Półfinały rozegrane zostaną w dwóch grupach, z których po dwie drużyny wchodzi do finału. Polska wylosowała grupę razem z Włochami, USA i Anglią, w II grupie walczą: Węgry, Austria, Francja i Belgia.

produkcji spółdzielni, które mocno oddziaływały na okolicznych chłopów.

W pow. Środa Śląska, gdzie sześć lat temu rozpoczęła się produkcja w Wilczkowie, powstało w tym roku 18 nowych spółdzielni. Podobnie żywo rozwija się ruch spółdzielczości produkcyjnej w kilku innych powiatach Dolnego Śląska — w Żabkowickim, Świdnickim, Legnickim, wrocławskim. W pierwszym półroczu br. powstało na Dolnym Śląsku około 100 spółdzielni, przez co ogólna ich liczba na 1 lipca podniosła się do 631.

W UROCZYSTYM nastroju odbyły się zebrania organizacyjne spółdzielni w dniach poprzedzających Święto Odrodzenia w kilku gromadach woj. śląskiego.

Na zebraniu organizacyjnym w pow. Chojna w Górnym Lubiechowie, średniorolny chłop Zagórski — były żołnierz i Armii Wojska Polskiego — w czasie dyskusji powiedział: „Nasza spółdzielnia — powstaje w przeddzień Święta Odrodzenia, w ciągu 8 lat władzy ludowej nasze chłopie życie odmieniło się nie do poznania. Z zahukanych, bitych i oklamywanych chłopów staliśmy się gospodarzami na własnej ziemi. A ziemia ta co rok rodzi nam więcej dzięki naszej pracy i pomocy władzy ludowej. Nazwijmy więc naszą spółdzielnię im. 8 Rocznic PKWN, a w pracy naszej niech nam przyświecają wskaźniki naszej władzy ludowej i partii, które wytknęły nam drogę do dobrobytu i szczęścia”.

26 nowych szkół dla młodzieży Dolnego Śląska

N A TERENIE woj. wrocławskiego trwają intensywne przygotowania do nowego roku szkolnego 1952/3.

W nowym roku szkolnym zostanie oddanych do użytku młodzieży Dolnego Śląska dalszych 26 szkół, co zwiększy liczbę już istniejących do 1.430. Ponadto przeprowadza się remonty około tysiąca szkół. Nad przebiegiem prac remontowych czuwać specjalnie w tym celu powołane komitety społeczne.

Szlwetki olimpijskie

Nina Romaszkowa

K ILKA lat temu na zawodach organizowanych dla wiejskiej młodzieży w okręgu stowarzyszenia węgry przyjechała wysoka wesoła dziewczyna. Jej doskonała muskulatura, wspaniała budowa mówili o zdrowiu i wielkiej sile. Dziewczyna ta rzuciła dyskiem. Rzuciła tak jak to czynią dyktanci, bez obrotu i bez żadnej techniki. A jednak dysk lądował na granicy 30 m.

— Musisz się nauczyć techniki, a wówczas dojdiesz do wspaniałych wyników — radzono jej.

Nina Romaszkowa, tak bowiem nazywała się dziewczyna, dobrze zapamiętała te słowa.

Systematyczny trening i nauka techniki wydały odpowiednie plony. Już w 1948 r. Nina osiągnęła 38 m 20 cm. Wówczas znalazła się na 18 miejscu na liście miotaczek radzieckich. Już w następnym roku Romaszkowa wywalczyła sobie 5 miejsce rzucając 43,89 m. W roku 1950 Romaszkowa była już drugą miotaczką ZSRR z wynikiem 47,20 m.

Wówczas spełniły się marzenia Niny. Wyjechała ona do Moskwy i zaczyna naukę w pedagogicznym instytucie. Teraz poświęca wszystkie wolne chwile sportom i ma możliwość korzystać ze wskazywał trenera Markowa. Romaszkowa od tej pory ciągle czyni postępy.

W 1951 r. pokonała na mistrzostwach Związku Radzieckiego rekordzistkę świata Ninę Dumbardze i zdobyła mistrzowski tytuł.

Jeszcze wszyscy pamiętamy wspaniały wymyk Niny Romaszkowej w czasie Igrzysk, kiedy to ustanowiła nowy rekord olimpijski i zdobyła złoty medal. Jej sukces był tym radośniejszy, że obok niej na podium olimpijskim stanęły dwie jej koleżanki — przyjaciółki, również zawodniczkami radzieckimi.

W odpowiedzi na antypolskie ataki amerykańskich podżegaczy i neohitlerowskich odwetowców wybitny historyk niemiecki wyraża stanowisko całej postępowej części społeczeństwa

wobec polsko-niemieckiej granicy pokoju na Odrze i Nysie

PIERWSZE wiadomości o Słowianach, do których należą także Polacy, spotykamy u Pliniusza Starszego (zm. w 79 r. naszej ery) i Tacyty (zm. w 120 r. naszej ery). Według nich Słowianie zajmowali tereny pomiędzy Odrą i Wisłą wzdłuż wybrzeża Bałtyku oraz po obu stronach Wisły do Karpat.

Wiadomości historyczne przemawiają za tym, że w VI wieku naszej ery Słowianie zamieszkali całe wschodnie Niemcy na wschód od Laby i Sały.

Słowianie połabscy i nadbałtyccy, będący w wiekach IX i X na niższym niż Niemcy szczeblu rozwoju społecznego, zostali w ciągu czterech stuleci, mimo rozpacznego oporu, podbili przez feudałów niemieckich, którzy pod płaszczykiem krzewienia chrześcijaństwa z niewolniczymi metodami

Nasza granica na Odrze i Nysie jest przedmiotem ataków ze strony amerykańskich imperialistów i neohitlerowskich odwetowców, zgromadzonych w Niemczech wokół rządu Adenauera.

Przeciwko tym atakom walczą siły pokoju na całym świecie, między nimi Niemiecka Republika Demokratyczna. Poniżej przytoczamy fragmenty artykułu, opublikowanego w niemieckim miesięczniku „Einheit“ (niem. organie Komitetu Centralnego SED, prowadzącej partii NRD).

Artykuł ten, pióra wybitnego historyka nowych Niemiec, wyraża stanowisko całej postępowej części społeczeństwa niemieckiego wobec polsko-niemieckiej granicy pokoju na Odrze i Nysie.

*) Według tłumaczenia „Nowych Drog” nr 7/52.

Słynni stachanowcy przekazują swoje doświadczenia robotnikom radzieckich zakładów pracy

600 STACHANOWCÓW Moskiewskich Zakładów Budowy Obrabiarek „Krasnyj Proletarij” stosuje szybkościowe metody obróbki metali.

Wśród pracowników znajdują się laureaci Nagród Stalinowskich, odznaczonych za udoskonalenie procesów wytwórczych i doskonałe opanowanie metod pracy. Doświadczenia nowatorów są szeroko popularizowane wśród innych robotników.

W tym celu, w zakładach przemysłowych wydawane są tzw. karty plakaty, ilustrujące metody pracy przedowników.

Słynni stachanowcy przekazują swoje doświadczenia również robotnikom innych zakładów pracy. Na prośbę Ministerstwa Przemysłu Obrabiarek, do Tbilisi i Kujbyszewa wysłano dwóch znakomych tokarzy A. Markowa i W. Szumilina, laureatów Nagród Stalinowskich, aby zapoznali oni robotników miejscowych zakładów obrabiarek z nowoczesnymi metodami pracy.

Z drugiej strony do zakładu „Krasnyj Proletarij” przyjeżdżają producujący robotnicy innych fabryk dla wymiany doświadczeń.

Nad Czernową w budowa

W ODLEGŁOŚCI trzydziestu kilometrów na wschód od Kujbyszewa przepływa rzeka Czernowa. Do niedawna nad brzegami jej panowała cisza. Obecnie huczą tam maszyny, ciężarówki wożą kamienie i cement. Rozpoczęto budowę Czernowskiego systemu irygacyjnego.

Budowniczo wie przegrodzili rzeczkę tymczasową zaporą i budują obecnie tamę długości jednego kilometra. Utworzy ona zbiornik wodny o powierzchni 500 ha, z którego weźmie początek kanał nawadniający dwa tysiące hektarów pól kolchozowych i sowchozowych.

Czernowski system irygacyjny jest jednym z siedmiu systemów, które bują duże zjednoczenie „Sredwologostroj”. Prace te są początkiem zakrojonego na wielką skalę budownictwa kanałów irygacyjnych, które wykorzystują energię elektryczną Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej nawadniają milion hektarów ziem zawołżańskich.

Granica wzdłuż Odry i Nysy

NACZEJ rzecz się miała z ludami z chodnio-słowiańskimi na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej: najstarsze spośród nich plemię Polan zjednoczyło w wieku X plemiona polskie i stworzyło państwo polskie pod wodzą księcia Mieszka I (960 — 992) i Bolesława Chrobrego (992 — 1025). Bolesław przyłączył do państwa polskiego słowiańskie Pomorze (Gdańsk już wtedy był miastem polskim), zmusił sąsiadujących Prusaków i Tęskich do uznania swej władzy zwierzchniej i uwolnił się od niemieckiej gozdziny i opłaty dziesięciny kościelnej przez utworzenie polskiego arcybiskupstwa w Gnieźnie oraz odparł zwycięsko wszystkie próby niemieckich panów feudalnych posunięcia się poza Odrę.

Tak więc należy stwierdzić, że w roku 1000 granica pomiędzy ludami niemieckimi a ludami słowiańskimi biegła wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej.

Korzystając ze słabości państwa polskiego i z feudalnego rozdrobnienia Polski, którego proces zaczął się dokończyć w XII wieku, feudałowie niemieccy zdolali przedrzeć się na drugą stronę Odry. Zrabowali Pomorzanom i Wielkopolanom ich ziemie, które nazwali Nową Marchią i osadzili na nich kolonistów niemieckich. Pomorze zostało „germanizowane” z barbarzyńskim okrucieństwem.

Wstrząsające opisy tych wydarzeń znajdujemy w książce Ernsta Moritza

W NIEMCZACH zachodnich z każdym dniem narasta fala protestów przeciwko podpiśnaniu „układu ogólnego”, który sankcjonuje wojenne przygotowania imperialistów amerykańskich odwetowców niemieckich.

We Frankfurcie nad Menem na wielu domach i murach ukazały się napisy, wzywające ludność do sprzeciwiania się polityce wojny.



Na zdjęciu: demonstracja przeciwko „układowi ogólnemu” w Hamburgu. (Foto — CAF)

Napis na murze we Frankfurcie nad Menem. „Uwaga! Bonn chce żołnierzy. Broncie się!” (Foto — CAF)

Arndta „Zarys dziejów” poddaństwa na Pomorzu i Rugii” (Berlin 1803), przesiąkniętej nienawiścią do feudalnego junkierstwa i poddaństwa.

Pewnej szczególnej grupie niemieckich feudałów — Zakonowi Krzyżackiemu — dało się nawet usadzić na wschodnim brzegu Wisły.

Gwałtem, podstępem i szantażem Zakon Krzyżacki zagarnął Pomorze Wschodnie

Zakon Krzyżacki był przykładem dla młodszych, wykluczonych od dziedziczenia synów niemieckich panów feudalnych, „goloty” rycerskiej i na skutek tego właśnie miał szczególnie grabieżczy i agresywny charakter.

Gwałtem, podstępem i szantażem zagarnął on Pomorze Wschodnie oraz obszary zamieszkałe przez litewski szereg Prusaków, pozabawiając Polskę niezbędnego dla jej rozwoju dostępu do Bałtyku i stwarzając podstawę późniejszego rąmienia obejmującego Polskę, Kleszczy, które następnie miały służyć junkierskiej — militarystycznej Prusom oraz imperialistycznym Niemcom za bieżącej wyprowadą do dalszych podbojów na wschód.

Aneksja Śląska przez Prusy nie leżała ani w interesie ludności Śląska, ani w interesie narodu niemieckiego. Służyła zaś jedynie wzbogaceniu polskich i pruskich wielkich właścicieli ziemskich. Aneksja Śląska, Prusy miały jednak na oku również inny cel służący ich po liście zaborów: Śląsk miał być bazą wypadową dla dalszego przenikania na wschód, gdyż stanowił on południowe ramię wielkich kleszczy wymierzonych przeciwko Polsce.

Nie jest rzeczą przypadkową, że w przygotowaniu obu wojen światowych magnat śląscy jak Schaffgotsch, Henckell von Donnersmarck i inni odegrali decydującą rolę.

Pruski despotyzm wojskowy zagarnął nie tylko Śląsk, lecz także inne ważne ziemie polskie. Korzystając ze słabości państwa polskiego, która właśnie starła się ono przewyciszyć, Fryderyk II przystąpił wspólnie z Rosją i Austrią do pierwszego bandyckiego rozbioru Polski (1772).

Prusy przywłaszczyły sobie wówczas jako łup okrug nadnotecki Pomorzania i Warmie, po czym od razu przystąpiły do germanizowania tych obszarów w trybie administracyjnym i do wyplernia Polaków.

Na podstawie historii

JEDNYM z punktów programu Manifestu Lipcowego z 1944 r., pierwszego dokumentu nowej Polski, było ustalenie granic zachodnich nowego, demokratycznego państwa polskiego na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Tym samym naród polski, na podstawie kilkuletnich doświadczeń historycznych, szczególnie zaś doświadczeń z czasów wojny hitlerowskiej, zgłosił swe prawa do obszarów, które — jak wynika z pierwszej części niniejszego artykułu — są historycznymi ziemiami polskimi, aby w ten sposób uzyskać najpełniejsze zabezpieczenie przed groźbą ewentualnych nowych napaści.

Słuszne żądania narodu polskiego zostały uznane przez sojuszników na Konferencji Jaltańskiej, a dzięki układowi poczdamskiemu stały się prawem międzynarodowym.

Niesprawiedliwość została naprawiona

IMPERIALISTYCZNI podżegacze wojenni w swojej antypolskiej nagonce przeciwko granicy na Odrze i Nysie i przeciw milijonem pokojowi narodowi polskiemu powołują się obłudnie na układ poczdamski, który sami niedawno złamali.

Powołują się oni na ten ustęp układu poczdamskiego, który przewiduje ostateczne ustalenie granic między Niemcami a Polską w traktacie pokojowym z Niemcami.

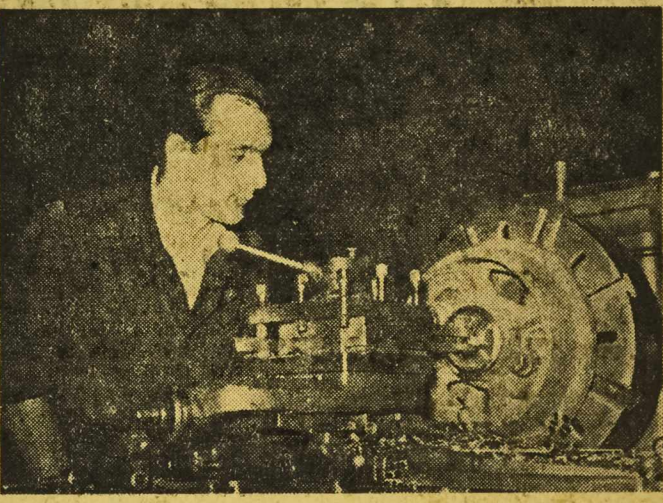
Jednakże postanowione w układzie poczdamskim wysiedlenie Niemców z obszarów położonych na wschód od Odry i Nysy dowodzi niezbicie, że granica ta jest ostatecznym uregulowaniem sprawy.

Antypolska nagonka przeciw granicy pokoju na Odrze i Nysie jest pro-

bą zwerbowania Niemców do amerykańskiej wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej i Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Zarówno interesy narodu niemieckiego, jak i narodu polskiego wymagały, aby granice te ostatecznie określili na mocy układu między rządami obu zainteresowanych państw.

Dokonało się to w dniu 6 czerwca 1950 r., gdy zawarto układ o wytyczeniu wspólnej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej pomiędzy rządem Polskiej Ludowej a rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, który oparł stosunki pomiędzy narodem niemieckim a narodem polskim na całkowicie nowych zasadach i naprawił trwającą od wieków niesprawiedliwość.



SLASKA Fabryka Urządzeń Górniczych w Katowicach systematycznie przekracza miesięczne plany produkcji. Z okazji święta 22 Lipca załoga fabryki odpowiadając na wezwanie przedujących zakładów naszego przemysłu, podjęła liczną zbiórkę produkcyjną których wartość wyraża się sumą 325.000 zł. Na zdjęciu: przodownik pracy, tokarz Ryszard Piątek zobowiązał się, w ramach Czynu Lipcowego do podniesienia wydajności swojej pracy ze 190 na 210 proc. normy. (CAF fot. Kondracki)

Narody Ameryki Południowej buntują się przeciwko wyzyskowi bankierów z Wall Street

Coraz mocniejsza staje się więź zespalająca ludy kontynentu w walce z drapieżnym imperializmem amerykańskim

80 LAT temu, 18 lipca 1872 roku zmarł pierwszy prezydent Meksyku Benito Juarez. Syn ubożego indiańskiego chłopca spod Oaxaca, już od najmłodszych lat młodości poznał głód, niedzę, wyszkił obszarników. Już wtedy wypowiedział tej zniecierpliwionej klasie bezwzględna walkę. I kiedy w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia cesarz francuski Napoleon Trzeci, dla którego bogactwa Meksyku były kaskiem nie do pogardzenia, osadził na tronie Meksyku swą marionetkę — Maksymiliana Habsburga, Benito Juarez poprowadził naród meksykański do walki w obronie republiki i wolności, zagrożonej panowaniem wysługujących się uzurpatorowi meksykańskich obszarników i kleryków. W czerwcu 1867 roku lud meksykański przedpełnił francuskich interwentów, wyrok śmierci na Maksymiliana Habsburga położył kres panowaniu obcej tyranii.

DZIŚ, na ziemi meksykańskiej rządzi znów obca tyranii, tym razem już nie europejska a amerykańska. Drapieżny, szukający wciąż nowych terenów dla swej ekspansji imperializm amerykański dawno już pogrzebał w popiele nie pamięci słowa noty rządu Abrahama Lincolna do cesarza Napoléona Trzeciego, że „usiłowanie wprowadzenia obcej władzy w Meksyku jest rzeczą niedopuszczalną i godną potępienia”.

KTO SPRAWUJE WŁADZĘ

JAKŻE dobitnie pokazuje ten obraz, kto sprawuje rzeczywistość władzę w Meksyku. Nie Cortinez bynajmniej.

Rzeczywiście władza w Meksyku, podobnie jak we wszystkich niemal krajach Ameryki Łacińskiej, należy do amerykańskich monopolów, których ekspansja w Ameryce Południowej wzrasta coraz bardziej.

Dla monopolów amerykańskich pracują górniczy boliwijski kopalni cyny i srebra, padające ze znużenia przy temperaturze 60 stopni C., otrzymujące godzinowe zarobki za kilkunastogodzinny dzień roboczy.

Monopole amerykańskie okradają Chile z dwóch największych jego bogactw: miedzi i salety, placąc rządowi Chile po 24,5 centa za kg miedzi, podczas gdy ich własny zysk z chilijskiej produkcji tego surowca wynosi rocznie 80 milionów dolarów.

ROZBUDOWUJĄ BAZY WOJENNE

W BRAZYLII, amerykańskie koncerny zbrojeniowe rozbudowują bazy wojenne.

W Wenezueli, amerykański magnat przemysłowy Rockefeller, kontrolujący większość wenezuelskich towarzystw naftowych, zarabia przeciętnie po 10.000 dolarów rocznie na każdym ze swych robotników, których trzyma w nędznych, skleconych z kartonu i liści palmowych lepiankach, bez wody i elementarnych urządzeń sanitarnych, nie placąc im nawet tyle, aby mogli spożyć jeden posiłek na dobę.

Przekształcenie Ameryki Południowej w zaplecze surowcowe USA nie idzie jednak monopolom amerykańskim zbyt gładko. Poza kopalniami i fabrykami są tam bowiem ludzie, których świadomość narasta z dniem każdym, którzy nienawidzą wyzysku i gotowi są walczyć o swą wolność do ostatecznego tchu, tak jak walczyli o nią przed 80 laty lud Meksyku, pod wodzą Benito Juareza.

OPÓR LUDÓW UCISKANYCH ROŚNIE Z KAŻDYM DNIEM

W BRAZYLII, „ziemi złotych pólów”, które wyrzucza się do morza, podczas gdy tysiące ludzi ginie z głodu — z ukrycia, ściągany przez policję, zagrożony

ska, której kapitał USA odbiera najpoważniejsze rynki zbytu i narzuca na bankructwo — również po czyna dążyć do usamodzielnienia. Pod jej naciskiem rząd chilijski wypowiedział niedawno umowę ze Stanami Zjednoczonymi o sprzedaży miedzi, grożąc przy tym, że będzie sprzedawał miedź tym krajom, które więcej za nią zapłacą.

Argentyna coraz bardziej poczyniła się interesować korzystną wymianą handlową z krajami wschodnio-europejskimi, czego dowodem był fakt, że dyktator argentyński Peron wysłał swych delegatów na Konferencję Gospodarczą w Moskwie, co oczywiście wywołało duże niezadowolenie w Waszyngtonie.

Narody południowo-amerykańskie mają już dość ruiny gospodarczej, powiększania szeregów bezrobotnych, weteranów za nędzne ochłapy, wydzielane im z „pańskiego stołu” amerykańskich monopolów.

Narastająca świadomość narodów wytworzyła w Ameryce Łacińskiej coraz mocniejszy prąd oporu przeciwko dyktatorskim poczynaniom bankierów z Wall Street.

Od naszych korespondentów zagranicznych

O tej konwencji amerykańskie gazety nie piszą

REAKCYJNA prasa amerykańska nieomal całkowicie przemilczała fakt, że w Chicago odbyła się konwencja wyborcza partii postępowej, która wysunęła kandydaturę Vincenta Hallinana na prezydenta i wybitnej działaczki muzyki Carloty Bass na wiceprezydenta.

POSTĘPOWANIE prasy i radio nie było oczywiście żadną niespodzianką. „Półki” to słowo brzydkie i potworne dla wszechwładnych panów prasy i wszelkiej propagandy. Wszyscy oni prawie bez wyjątku starali się ukryć przed opinią publiczną fakt, że istnieje jeszcze inna droga, niż droga wojny i inni kandydaci niż ci, których wysuwają partie republikańska i demokratyczna, opierające swą działalność o wytyczne monopolistów.

W imieniu milionów PROGRAM partii postępowej i sama konwencja wyborcza wywołały z pewnością czyniczne uśmiechy wśród członków partii republikańskiej, która przygotowała swą własną konwencję wyborczą w Chicago.

A jednak nie będzie przesadą, jeśli powiemy, że zjazd partii postępowej za dal potężny cios podżegaczom wojennym, ciósą którego „nie będą mogli przedko zapomnieć i którego skutki będą długotrwałe.

Konwencja wyborcza partii postępowej, przemawiając w imieniu milionów pozostających poza szeregiem partii, już teraz niezmiernie utrudniła amerykańskim bankierom dalsze ignorowanie powszechnego żądania pokoju w Korei, zwolniana konferencji czterech mocarstw w celu rozwiązania istniejących sprzeczności, poszanowania praw obywatelskich i wprowadzenia ustawy o ochronie ludności murzyńskiej.

W kraju, gdzie wielkim ryzykiem jest mówienie prawdy i domaganie się pokoju, konwencja wyborcza partii postępowej była wielkim moralnym triumfem nad brudem, korupcją i barbarzyństwem, dominującymi w życiu politycznym Stanów Zjednoczonych.

2.000 delegatów

W KONWENCJI wyborczej partii postępowej wzięło udział ponad 2.500 delegatów. Przybyli oni z 46 —

na ogólną ilość 48 — stanów i z Puerto Rico.

Koszty podróży dla wielu delegatów pokryto dzięki pomocy społeczeństwa.

Na zjazd przybył delegat, Murzyn, który został wypędzony ze stanu Missisipi za ryby zorganizowania murzyńskich nauczycieli. Opowiadał on, w jaki sposób policja rozpedziła wiec, na którym przemawiał i jak go przy tym pobito.

Przyjechali farmerzy i robotnicy, którzy udział w konwencji partii postępowej wzięli z radością, gdyż uważają ją za dowód „braku lojalności”.

Byli to działacze partii, mężowie i kobiety, którzy pracują nad zorganizowaniem i politycznym uświadomieniem ludności setek miast i wsi i którzy już wielu ludziom otworzyli oczy.

Niewidomy delegat murzyński

OBRADY delegatów świadczyły o rozwoju partii postępowej od roku 1948. Zaden punkt programu wyborczego partii nie został uchwalony bez dokładnej analizy. Wśród mówców było wielu Murzynów i właśnie ich relacje o straszliwym ucisku i cierpieniach ludności murzyńskiej pozwoliły im białym kolegom lepiej i głębiej zrozumieć wagę problemów politycznych, stojących przed Stanami Zjednoczonymi.

Niewidomy delegat murzyński ze stanu New Jersey oświadczył, że nie wystarcza mówić, iż w Korei poległo 110.000 Amerykanów.

Wezwał on komisję programową, aby we wstępie do programu partii, po słowach o 110.000 poległych, dodała zdanie mówiące o niewypowiedzianych cierpieniach ludu koreańskiego. Propozycja jego powitana została oklaskami.

Mimo ostrych ostrzeżeń „prawnych”, partia postępowca zdołała wysunąć swych kandydatów w 35 do 40 stanów. Głosy zwolenników partii postępowej zaważyły mocno na wyniku wyborów w wielu stanach.

John Stuart

Polska Akademia Nauk WIELKA RADA MÓZGÓW

rozwiązuje tysiące problemów z różnych dziedzin życia

400 uczonych wszystkich specjalności przygotowuje wytyczne dla najbliższych badań

35 STOPNI w słońcu! Koniki polne zanoszą się graniem. Nieruchomo stoją w upale lany zboż. W miastach mięknią asfalty jezdni. Pałace parowozów i wielkich pieców hutniczych ocieniają z czoł coraz obfitszy pot. Coraz ciężiej pracować murarzem. Zieleni szarzej. Upał. Mówi się: „nie litosćwie słońce”. Potem przychodzi długie dni chmurne. Gdy jedni tylko „łesknia” za słońcem, tysiące innych, dla których słońce jest głównym regulatorem pracy, patrzy na niebo z głęboką troską. Żniwa, siewy — żywność dla milionów ludzi — zależy od słońca.



— Tętno cokolwiek przyspieszone.
— Dziwnie, bo mi się nigdy nie spieszy, panie doktorze.
(Rys. Stefan Brzozowski)

NIE potrafimy jeszcze wpływać na pogodę tak, jak wymagałoby tego dobro człowieka. Ale, wydzierając przyrodzie jej tajemnice, zdobywamy wiedzę, która pozwala na duży stopień uniezależnić się od pogody. Nie oczekujemy biernie „lodu”, nie chcemy zależeć od „kaprysów” klimatu. Chcemy znać prawa, wynikiem działania których są owe „kaprysy”, i, znając je, odpowiednio kreślić plany pracy. Pochyły i deszczowe okresy nie mogą zaskakiwać człowieka, niwecząc jego pracę.

Trzeba znać ilość energii słonecznej spływającej na obszar kraju i jej zmienność. Słowem trzeba znać bilans energii słonecznej w Polsce. Jest to jedno z zadań, stojących przed nauką polską. Jedno z wielu zadań.

Pasjonująca lektura

Z ALEDWIE 24 stronicie maszynopisu zawiera zeszyt zatytułowany: „Wytyczne planu badań szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej”.

Wytyczne te, uchwalone na I Zgromadzeniu Ogólnym Polskiej Akademii Nauk, są wynikiem pracy 33 komitetów, grupujących ponad 400 uczonych wszystkich specjalności.

Jest to pasjonująca lektura. Wytyczne zawierają jedynie tytuły planowanych badań, lecz wystarczy nawet okruszek wyobraźni, aby poza omyłymi tytułami dostrzec rozległe i wspaniałe widnokręgi odsłaniane przed narodem, jego gospodarką i kulturą przez służącą narodowi naukę.

Uczni polscy nie ominieli żadnej dziedziny życia. Oprócz nauk społecznych, jak filozofia, historia, filologia, literatura, sztuka, ekonomia i prawo planowane badania obejmują zagadnienia wielkiej dziedziny nauk biologicznych — a więc i weterynaryjnych. Długa jest lista ważnych badań w dziedzinie nauk matematyczno-fizycznych, chemicznych, oraz nauk o ziemi, a wreszcie — nauk technicznych.

Wielka rada mózgow

NAUKĘ polską cechuje coraz silniejszy i coraz bliższy związek z życiem. Polska Akademia Nauk — naj wyższa instancja nauki polskiej — to równocześnie niby wielka rada mózgow, pracujących nie w ciszy gabinetów, w oderwaniu od żywotnych spraw narodu, lecz właśnie w samym nurcie życia, zgodnie z jego rytmem, z jego bieżącymi, pilnymi potrzebami i dalekosiężnymi perspektywami rozwoju.

W planowym rozwoju badań naukowych obok poszukiwań najwyższych uogólnień teoretycznych, równie wiele uwagi poświęca się sprawom życiowym, praktyce.

Uczni nasi zajmują się z równą starannością pracami teoretycznymi nad zagadnieniem budowy materii, jak opracowaniem „tabel budowy ciała obu płci” i wszystkich kategorii wieku dla znormalizowania — jak głosi projekt — produkcji przedmiotów użytku codziennego, związanych z budową fizyczną ludności polskiej.”

Oznacza to że zarówno spręty, jak o dzieł, urządzenia usługowe, środki komunikacji, konstrukcja zarówno ławek w wagonach kolejowych, jak foteli w kinach oparte będą na wynikach badań naukowych, zmierzających do ustalenia

typów konstrukcji najdogodniejszych dla człowieka.

Rozbudowane będą badania nad ochroną zdrowia, a wśród nich takie zagadnienia jak choroby wirusowe, wczesne rozpoznawanie nowotworów, walka z umieralnością nowotworów i nie mówiąc, poszukiwanie nowych antybiotyków (leków typu penicyliny, streptomycyny itd.)

Uczni nasi zajmują się także opracowaniem naukowych podstaw żywienia zbiorowego w ustroju socjalistycznym, a badania te będą ściśle związane ze szczególnie ważną grupą zagadnień rolniczych.

Nasi uczni pragną zwiększyć żyzność gleby i zabezpieczyć pracę rolnika przed wrogocią sił przyrody przez kształtowanie klimatu tak, by zmniejszyć skutki suszy, czy zbytnej wilgoci.

Potrzeba nam nowych gatunków zbóż i roślin, odpowiadających określonym warunkom, a więc na przykład pszenki o trudno pękających strąkach, aby nie wysypywało się ziarno na polach, odpornych na mróz jabłoni i drzew owocowych — owocujących co roku, ziemniaków odpornych na stonkę i lnu o długim włóknie. Zastęp naukowców po dejmie walkę o wykonanie tych zadań.

Potężejący przemysł polski żąda coraz więcej surowców.

Wielki sztab geologów, chemików, technologów zajmie się badaniami nad właściwym wyzyskaniem węgla jako surowca chemicznego, nad wyzyskaniem krajowych zasobów slarki, wytworzeniem aluminium z surowców krajowych, produkcją tworzyw sztucznych.

Nowe zadanie dla polskich uczonych

MAMY wiele rud żelaznych, cynkowych, ołowianych, miedziowych, niklowych, krzemowych itd. Musimy wykorzystać je w pełni. Jest to nowe zadanie dla naszych uczonych.

Rozwój budownictwa — to wielka dziedzina, w której każdy dzień przynosi nowe ulepszenia, wynalazki i — zadania. Będziemy budować wyżej, mocniej i piękniej. Architektura i urbanistyka stają się wyrazem nowych form życia społecznego, nowych metod techniki i ekonomiki.

Wielkie budowy socjalizmu to widome dowody tych przemian. Na ich przy-



OKIEKAWY rybie, posiadającej właściwości radaru, dowiaduje się o interesującego n-ru 4 „Wiedzy i życia”.

Ryby te zaobserwowano w rzekach i jeziorach Afryki Południowej. Już wygląd ich jest dość dziwny: posiadają bowiem wydłużoną postać i wąski ogon, podobny do szczyrtego. Na podstawie obserwacji spostrzeżono, że dzienne te ryby poruszają się z równą łatwością przed siebie jak i w tył (nie obracając się), przy czym ryba, cofając się, omija bardzo dokładnie wszelkie przeszkody, których przecież nie widzi.

Uczni złapali jedną z takich ryb i umieścili ją w specjalnym akwarium, w którym zamurono również elektrody połączone z oscylografem. W wyniku doświadczeń otrzymano wykres impulsów elektrycznych, wypromieniowanych przez ciało ryby.

W ten sposób potwierdzono przy-

Na wczasach



— Nigdy nie przypuszczałam, że w morzu jest aż tyle wody...
— To co pani widzi to nic, pod spodem jest daleko więcej!
Rys. Stefan Brzozowski

kładach szczególnie pięknie występuje obraz związania nauki z życiem, sojuszu uczonych z robotnikami. Sojusz ten, w raz jednolitej teorii i praktyki, wydaje coraz obfitsze owoce, nieustannie wzbogaca gospodarkę i kulturę narodu.

Dojrzała w nim również nowa inteligencja polska, wyrosła organicznie z klas robotniczej i mas pracujących chłopów.

Wzmożenie sił gospodarczych narodu, wzbogacenie jego dorobku materialnego, rozwój jego kultury i dobrobytu, a tym samym zwiększenie naszego wkładu w walkę o pokój — to cel, który niezmiennie oświeca drogę rozwoju nauki polskiej.

Pierwsze w Polsce kobiety-rybaczki rozpoczęły pracę na kutrach

Na środkowym Wybrzeżu Bałtyku, w rybackim porcie Darłowa, woj. koszalińskiego, po raz pierwszy w historii polskiego rybołówstwa trzy kobiety otrzymały karty rybackie i rozpoczęły pracę na kutrach, dokonując dalekomorskich połowów ryb.

Rybacy-kobiety Marta Łukasiewicz, Józefa Urbas i Bronisława Pilniak są żonami rybaków z Przedsiębiorstwa Polowów i Usług Rybackich „Kuter” w Darłowie.

Kumoterstwo i opieszałość niektórych pracowników GRN i ZSCh to woda na kulacki młyn

W obronie interesów mas pracujących musimy walczyć z każdym przejawem biurokracji, kanciarstwa i bezdusznosci

— A ja też mam wąsy?
— Masz Jureczku, masz. Wielkie wąsy!
— Chcę zobaczyć.
Cierpliwa przedszkolanka podsuwa chłopcu przed oczy lusterko. Jurek jest dumny. Wokół warg, tak jak u Ja-
dzi i Zbyszka, jak u wszystkich dzieci — białą smugą znaczą się ślady mleka. Codzienny obowiązek w przedszkolu. Codzienna porcja mleka dla robotniczych dzieci. Codzienna uciecha tysięcy dzieci miejskich w Polsce czekających na moment, w którym buzie ozdobią miedzynymi wąsami.

BY zapewnić tę niezbędną dla zdrowia systematyczność, aby za gwarantować ciągłość zaopatrzenia miejskich mas pracujących w mleko, aby uchronić to zaopatrzenie przed wstrząsami, których źródłem były często kulacko - spekulankie machinacje — Polska Ludowa, działająca w interesie i miasta i wsi, wprowadziła od maja br. obowiązkowe dostawy tego artykułu.

Sprawiedliwa w swej treści, gruntownie przemysłowa ustawa rządowa nałożyła na chłopów obowiązek dostawy do dyspozycji państwa pewnej, nikłej zresztą, części nadwyżki wyprodukowanego mleka.

Wielu chłopów w lot zrozumiało cel i sens nowej ustawy. Do miast płynął począł strumień mleka. Strumień ten, jakkolwiek poszerzał się z dnia na dzień, biegł jednak dość nieregularnie. Dostawy nie osiągały przewidzianych ustawą ilości.

Jakie były przyczyny?

PRZYCZYNY tego niezadowolającego stanu rzeczy nie trzeba szukać zbyt daleko. Na historii pierwszego okresu dostaw piętno swe wycisnęły, tak zresztą jak i w innych tego typu akcjach, szkodliwe łapska trzech wrogów: kulacko, kumoterstwa, biurokracji.

Przeważająca część chłopów mało-rolnych nie odczuwała się ani przez chwilę. Zawdzięczają oni Polsce Ludowej nowe życie — rozumieją, iż ustawa sprawiedliwie obciąża obowiązkami dostaw wszystkich chłopów — rozumieją potrzeby państwa — widzą w ich zaspokojeniu swój interes — pragną pomóc robotnikowi.

Biedniak w swej wierności wiesi Polany (pow. Krosno) zamiast wyznaczyć jej planem 400 litrów dziennych dostaw przeciętnie do zlewni 480 litrów.

Grigori Pierow

przełożył Marian Załucki

Kierownicze stanowisko

Gdy mu miłością wezbrała krew —
Ożenił się Lew...
Recz jasna — o tych leśnych godach
Wspominać by tu było szkoda,
Gdyby nie dziwny nieco fakt
(Który bynajmniej nie jest plotką).
Ze Lwa małżeński związał akt
Nie z Lwicą, ale... z Kotką.

Na honor — niech nas bogi strząsą,
Byśmy widzieli w tym coś złego!
Tym bardziej, iż — jak chcą uczeni —
To Lew właściwie z Kotką
Już diabli wiedzą odkąd
Są troszkę spokrewnieni!...
A zresztą —
żyj, z kim chcesz,
byś tylko godnie żył!

A oni się kochali — kochali z wszystkich sił!

Lecz raz Lew Szopa wezwał i tak Lew doń powiada:
„Mój szefie działu kadr, potrzebna mi posada!”
„Dla żony?”

„Jak byś zgadł,
Mój szefie działu kadr!
Wiesz — teraz gonisz myszy już Kotce nie wypada!
Na inne jej zdolności co prawda nie zbyt licze,
Lecz przynasz przynasz sam — jak sądzę —
Ze ślubnej mej małżonce
Przystoi stanowisko jedynie kierownicze!

Co słysząc ten od kadr — cokolwiek najpierw zbladł,
A potem krzyknął:
„Lwie! Tyś chyba z byka spadł!

Wszak Niedźwiedź — to nie Myszka!
A Orzeł — to nie Flizka!
Jak Kotka prestiż zyska
Dla swego stanowiska?
Nie umie nawet rzyceć —
A wiesz, że każdy szef...”

Lecz na to: „młoc, balwanie! — zaryczał gniewnie Lew. —
Od kiedy Kotka żoną moją —
Jak Lwicy niechaj jej się boją!
A rzyceć?... Też potrafi, jak godzi się mej żonie...”

I tak się to skończyło wszystko,
Ze Lew dał Kotce stanowisko
To — jakie zawsze dotąd obejmowały Stonie.

Dobry przykład małorolnych skierował do zlewni wielu średniaków. Paweł Berczyński z gromady Pelcznice w pow. wrocławskim oddał do dyspozycji państwa w maju 1394 litry, zamiast 200.

Inaczej, rzecz jasna, zareagował na ustawę kulać, który nie tylko uchyla się od dostawy mleka, ale wroga propa-
gandą stara się również wpłynąć na innych. Stefania Słwińska „pani” na 76 hektarach (zm. Pelplin, pow. Teżew), właścicielka 4 dobre utrzymywane „krowy, kiedy zwrócono się do niej o podписание terminarza dostaw, warknęła z wściekłością: „Nikt nie ma prawa ustalać mi terminu dostaw. Sprzedam tyle mleka ile zechcę i kiedy zechcę”.

Przewodniczący GRN po kumotersku zatulił sprawę

PANSTWO Ludowe docenia ofiarność małorolnych i części średniololnych, a w obronie interesów mas pracujących zdecydowanie łamie opór wroga klasowego 900 zł grzywny nałożono na kulać Antoniego Olejniczaka z Buszkowa (pow. Bydgoszcz) za to, iż nie sprzedał państwu ani jednego litra z wyznaczonych mu na maj sprawiedliwym planem 1017 litrów mleka (21 ha ziemi, 4 krowy).

Kulać Stefania Słwińska dotychczas nie została ukarana za swoje „świadectwo” poparte wrogim łamaniem ustawy. Dlaczego? Bo Jan Drosel — przewodniczący GRN w Pelplinie po kumotersku patrzy przez palce na postawę Słwińskiej.

Wrogów Polski Ludowej, kapitalista wiejski dość często jeszcze i stosunkowo łatwo znajduje sojusznika. Jest nim kumoterstwo, biurokracja i zły przykład ludzi odpowiedzialnych za sprawne przeprowadzenie akcji o znaczeniu państwowym.

Woda na młyn kulaćki

CZYMŻE na przykład jeśli nie kumoterstwem (a więc współdziałaniem z wrogiem) jest postawa aktywu GRN w Stryżawie (pow. Żywiec) nie reagującego na rozpowszechniane przez kulaćków Palichęba, Gacha, Tar-gosza kłamliwe, jak się okazało po sprawdzeniu plotki o nieuczciwości odbiorców mleka w zlewni Kuków? Czymże dalej, jeśli nie wspieraniem

działalności kulaćki, podsycając jej, jest „przykład, pana prezesa gromadzkiego ZSCh grom. Biała w pow. Kotoł-brzeg, który nie dostarczył (do połowy czerwca) ani jednego litra mleka?
Na 124 soltysów w 8 powiatach województwa łódzkiego, 54 nie rozpozreli jeszcze dostaw. Jakże można liczyć, by gromady, które mają takich soltysów wywlażyły się z planu dostaw?

Czymże wreszcie, jeśli nie woda na młyn kulaćki jest biurokratyczna dzia-
lalnosc niektórych Rad Narodowych, placówek ZSCh i wielu ogniw skupur? Mało i średniololni chłopcy z gminy Szczębro — Olszanica (pow. Augustów) muszą dostarczać mleko do zlewni odległej o 19 kilometrów, a Pow. Zakłady Mleczarskie zbywają żądania chłopów wyniosłym mleczaniem.

Aparat skupu nie zawsze jest w porządku

Z GODNIE z przewidywaniami ustawy, bardziej odległe gromady mogą zamiast mleka dostarczać (po przeliczeniu na jednostki tłuszczu) masło. I chętnie by to robili chłopcy z Lesnej Podlaskiej — cóż, kiedy „ważniak” ob. Wyrzykowski, kierownik najbliższego punktu skupu, powiedział: owszem, ale tylko w środę i to do ośmego rano. Kto się spóźni, wraca z masłem do domu.

Bywa i tak, że chłop spotyka się nie tylko z biurokracją, ale i z próbą oszustwa. Kierownik zlewni w Muszynowie (pow. Gorzów) otrzymane z rana mleko odsyłał do Gorzowa w godzinach popołudniowych. Miejski Zakład Mleczarski obniżył wartość nadkwaśnialego mleka.

„Zaradny” kierownik z Muszynowa nie przejął się tym zbyt. Zamiast 39 gr za jednostkę tłuszczu wpisał dostawcom po 37 gr.

Rzecz jasna, iż taka „działalność” aparatu skupu bardzo szkodzi sprawie. Mamy w tej młodej jeszcze akcji wiele przejawów dobrej woli i zrozumienia w masie chłopstwa. Chłopcy z Tarnawy (pow. Piotrków), nie oglądając się na nikogo sami uruchomili gromadzką zlewnię. Wielu skrupulatnych dostawców, słuchając uważnie rad instruktora — zootechnika podniosło mleczność krow.

Wywiązującej się ze swych obowiązków masie chłopskiej trzeba pomóc. Walką z oporem kulaćki, walką z przejawami kumoterstwa, biurokracji, kanciarstwa, bezdusznosci.

A prowadząc tę walkę pamiętać należy słowa Prezydenta Bienia, że „sprawy nigdy same, własnym rozpędem nie chodzą. Konieczna jest praca organizacyjna, a oprócz niej konieczne jest wyjaśnianie masom chłopskim, na czym polega, w jakim kierunku zmierza, co chce osiągnąć polityka władzy ludowej” — ta polityka, która ustawą o obowiązkowych dostawach mleka zapewniła codzienną porcję tego cennego napoju tysiącom robotniczych dzieci w mieście.

TELEFONY:
POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44, 55-55.
STRAŻ POZARNA — 06.
DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIEGO” — 45-33.
DYZURY APTEKI:
SPOŁ. Nr. 4 — pl. Solny 3.
SPOŁ. Nr. 6 — ul. Stalina 87.
SPOŁ. Nr. 2 — ul. Dąmroła 7.
SPOŁ. Nr. 7 — ul. Szczytnicki 28.

OSTRE DYZURY SZPITALI:
KLINIKA OCZNA — ul. Chwałubńskiego 2a.
SZPITAL WOJEWÓDZKI (oddz. chirurgiczny, wewn. i laryngol.) — pl. 1 Maja 8.
SZPITAL MIEJSKI Nr 5 (oddz. dzieci) — ul. Kasprzowska 64/66.

Spacerkiem WROCŁAWI

Nieładnie!
PIĘKNA palarnia Opery Wrocławskiej robi bardzo estetyczne wrażenie: efektowne makiety dekoracji „Kogucika” i „Parli” zwabiają całe tłumy ludzi, pod fotografiami naszych artystów przystają grupy publiczności.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że palarnia służy do palenia, a po wypaleniu papierosa coś trzeba zrobić z niedopalnikiem. Ponieważ popielniczka jest mało i stoją pod przedniegiem ścianą od wejścia, publiczność uwalnia sobie zadanie rzucając niedopalniki jeszcze płonące niedopalniki na podłogę pokrytą lśnącym parkietem.

A potem dla porządku i bezpieczeństwa p. poz. rozgniatą się te niedopalniki nogą.
Można sobie wyobrazić jak piękna palarnia wygląda po takim jednym seansie, gdy kilkadziesiąt osób tykało papierosy, a potem resztkami z tychże papierosów wypali dziury w parkiecie.
A jej Przecież opera to przybytek kultury, zachowujemy się więc tam kulturalnie!

TNSam.

Obiecańki

MIESZKANCY domu przy ulicy 3 Maja Nr 13a w Brochowie ucieśli się bardzo, gdy przystąpiono do remontu ich kamienicy. W ciągu kilku miesięcy ekipy robotników odsłodziły gmach. Zapomniano jednak o trzech rzeczach: o wywiezieniu pozostałości po remoncie gruzu, zakończeniu remontu ubikacji i wstawieniu przegród w piwnicach.

Teraz dzieci zamiat zabawiać się na czystym podwórku, uczą się wspinaczki w wysokogórskiej na usypiskach z cegieł, kończąc często te wyczyny rozbięciem nosa i... zakrapiając je izami.

Przedtym MRN obiecało te niedociągnięcia usunąć ale obiecańki same nie pomagają. (For)

Drobne

RÓŻNE są dziny we Wrocławiu. Ale największym „dziewem”, chociaż już oklepanym jest chrońnikowa drobna moneta — tym razem w kiosku Kolejowych Zakładów Gastronomicznych na Dworcu Głównym.

Za ciemne piwo urocza ekspedientka żąda 1,75 zł, ale z 2,00 zł z reguły nie wydaje reszty, bo oczywiście... nie ma drobnych. I robi tu człowieku co chce. Najprościej — wyrzeknij się należnych ci 25 groszy.

Jednak te pozornie drobne wyrzeczenia się „drobnych” stają się nieraz kłopotliwe. Bo przecież i bez grosza nie ma pełnych 100 złotych...
Koresp. J. Wiśnios

**Czytajcie
prenumerujcie
„SŁOWO”**

Apteka o wymiarach 1 hektara 200 gatunków roślin leczniczych

hoduje się w ogrodzie przy ul. Kochanowskiego Z dwu i pół metrowej digitalis purpurea robi się lekarstwo na dolegliwości sercowe

OGRÓD Roślin Leczniczych należący do Katedry Botaniki Farmaceutycznej we Wrocławiu został założony w 1946 roku przez prof. Akademii Medycznej ob. Józefa Mądalskiego.

W CHWILI przejęcia obiektu od Zjednoczenia Winiarskiego było tam zaledwie kilka roślin leczniczych i pewna ilość sadzonek drzew i krzewów.
Korzystając z pomocy Ogródów Botanicznych innych uniwersytetów krajowych i zagranicznych zdobyto szereg cennych roślin leczniczych.

Szczupłe początkowo dotacje płynące z Izby Aptekarskiej nie mogły całkowicie zaspokoić potrzeb Ogródu. Z czasem wyremontowano i odnowiono budynki gospodarskie, z własnych funduszy Ogródu pobudowano małą cieplarnię, w której obecnie zimują egzotyczne rośliny jak: aloes, fikus, eukaliptus i inne. W chwili obecnej przeprowadza się kapitalny remont budynku przeznaczony na zakłady naukowe i sale ćwiczeń. Powierzchnia ogrodu wynosi 3 ha, z czego jeden użyty jest pod uprawę roślin — dwa pozostałe stanowią część parkową z pięknymi okazami topoli, wiązów, klonów, akacji i niektórych drzew szpikowatych, jak: dąglezia, sosna amerykańska, modrzew i inne.

Celem ogrodu, będącego równocześnie zakładem naukowym jest kształcenie farmaceutów w zakresie uprawy roślin leczniczych. W związku z tym ogród produkuje surowce lecznicze, które przekazuje Centrali Zielarskiej. Stanowi to pewną część jego dochodu.

W miesiącach wiosennych ogród rozbrzmiewa gwarem młodych głosów. To studenci odbywają ćwiczenia praktyczne pod nadzorem opiekuna profesora. Każdy z nich ma swoją „działkę”, którą uprawia.

Obecnie — mówi prof. Mądalski — przeprowadzamy badania naukowe

Cyrk Nr 4 przyjeżdża na gościnne występ z nowym repertuarem

W NAJBLIŻSZYCH dniach przybędzie do Wrocławia i rozbieje namioty na Placu Grunwaldzkim Cyrk Nr 4.
Już w piątek 1 sierpnia o godz. 19.30 na premierze Wrocławianie podziwiać będą mogli bogaty program Cyrku, na który składają się między innymi: popis na stalowej linie, tresura psów, występ iluzjonisty - manipulatora, zespołu liliptutów i wiele innych.
Drewniana, okragła, dobrze oświetlona estrada i odmiennie, niż w innych cyrkach zawiązanie namiotu zapewniają doskonałą widoczność. Cyrk będzie dawał codziennie jedno przedstawienie o godz. 19.30, a w niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 15.30 i 19.30.



Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO kartę mel-dunkową wydaną przez GRN w Karpnikach na nazwisko Snarski Waclaw. 3393P	ZGUBIONO legitymację ZAMIENIE mieszkanie Zw. Zawodowych na 2-pokojowe z kuchnią i łazienką Alia Klement Komfort Wrocław, okoliczności Laskowska. 10947G lica Nowowiejskiej na większe w śródmieściu lub w dzielnicy willodunkowa na nazwisko Plewińska Anna. 10946G ka lip. Oferty składaj w Biurze Ogłoszeń ul. Lesznicza 16/18.	ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko Bytko Stefan Jakuszowicz Rzeszotary. 3389P	ZGUBIONO legitymację ZAMIENIE mieszkanie Zw. Zawodowych na 2-pokojowe z kuchnią i łazienką Alia Klement Komfort Wrocław, okoliczności Laskowska. 10947G lica Nowowiejskiej na większe w śródmieściu lub w dzielnicy willodunkowa na nazwisko Plewińska Anna. 10946G ka lip. Oferty składaj w Biurze Ogłoszeń ul. Lesznicza 16/18.	ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko Bytko Stefan Jakuszowicz Rzeszotary. 3389P	ZGUBIONO legitymację ZAMIENIE mieszkanie Zw. Zawodowych na 2-pokojowe z kuchnią i łazienką Alia Klement Komfort Wrocław, okoliczności Laskowska. 10947G lica Nowowiejskiej na większe w śródmieściu lub w dzielnicy willodunkowa na nazwisko Plewińska Anna. 10946G ka lip. Oferty składaj w Biurze Ogłoszeń ul. Lesznicza 16/18.
ZGUBIONO legitymację ZAMIENIE mieszkanie Zw. Zawodowych na 2-pokojowe z kuchnią i łazienką Alia Klement Komfort Wrocław, okoliczności Laskowska. 10947G lica Nowowiejskiej na większe w śródmieściu lub w dzielnicy willodunkowa na nazwisko Plewińska Anna. 10946G ka lip. Oferty składaj w Biurze Ogłoszeń ul. Lesznicza 16/18.	ZGUBIONO legitymację ZAMIENIE mieszkanie Zw. Zawodowych na 2-pokojowe z kuchnią i łazienką Alia Klement Komfort Wrocław, okoliczności Laskowska. 10947G lica Nowowiejskiej na większe w śródmieściu lub w dzielnicy willodunkowa na nazwisko Plewińska Anna. 10946G ka lip. Oferty składaj w Biurze Ogłoszeń ul. Lesznicza 16/18.	ZGUBIONO legitymację ZAMIENIE mieszkanie Zw. Zawodowych na 2-pokojowe z kuchnią i łazienką Alia Klement Komfort Wrocław, okoliczności Laskowska. 10947G lica Nowowiejskiej na większe w śródmieściu lub w dzielnicy willodunkowa na nazwisko Plewińska Anna. 10946G ka lip. Oferty składaj w Biurze Ogłoszeń ul. Lesznicza 16/18.	ZGUBIONO legitymację ZAMIENIE mieszkanie Zw. Zawodowych na 2-pokojowe z kuchnią i łazienką Alia Klement Komfort Wrocław, okoliczności Laskowska. 10947G lica Nowowiejskiej na większe w śródmieściu lub w dzielnicy willodunkowa na nazwisko Plewińska Anna. 10946G ka lip. Oferty składaj w Biurze Ogłoszeń ul. Lesznicza 16/18.	ZGUBIONO legitymację ZAMIENIE mieszkanie Zw. Zawodowych na 2-pokojowe z kuchnią i łazienką Alia Klement Komfort Wrocław, okoliczności Laskowska. 10947G lica Nowowiejskiej na większe w śródmieściu lub w dzielnicy willodunkowa na nazwisko Plewińska Anna. 10946G ka lip. Oferty składaj w Biurze Ogłoszeń ul. Lesznicza 16/18.	ZGUBIONO legitymację ZAMIENIE mieszkanie Zw. Zawodowych na 2-pokojowe z kuchnią i łazienką Alia Klement Komfort Wrocław, okoliczności Laskowska. 10947G lica Nowowiejskiej na większe w śródmieściu lub w dzielnicy willodunkowa na nazwisko Plewińska Anna. 10946G ka lip. Oferty składaj w Biurze Ogłoszeń ul. Lesznicza 16/18.

Nasze recenzje „Cyganeria” w Operze Wrocławskiej

JUŻ CZWARTA pozycja wchodzi w bieżącym roku na premierowy afisz wrocławskiej opery. Po „Cyruliku Sewilskim”, „Czerwonym Maku”, „Flisie” i baletcie „Na kwaterunku”, przyszła kolej na jedną z najpiękniejszych i najbardziej popularnych oper świata „Cyganeria” Giacomo Pucciniego. Libretto do tej opery, napisane przez G. Giacose i L. Illice, oparte jest na słynnej powieści H. Murgera pt. „Sceny z życia Cyganerii”. Murger opisał w niej życie 4 młodych artystów: poety Rudolfa, malarza Marcelo, muzyka Schaurarda i filozofa Colina, którzy niedługo wędrują w Paryżu, rządzącym przez króla Ludwika Filipa.

Na świetnie zarysowane tło społeczne Paryża z r. 1830, pełnego kontrastów: nędzy ludzi pracy, oraz artystów i rozrzuconych bogactwa uherbowanych nierobów, racjonalna jest historia miłości Rudolfa i biednej szwaczki Mimi, umierającej na suchoty.

Powieść Murgera stanowiła tak frajdujący temat, że równocześnie operę osnutą na jej tle zaczęło pisać dwóch wielkich kompozytorów operowych: Leoncavallo, słynny twórca „Pajaców”, i młody przedstawiciel grupy kompozytorów zwanych „werystami” i młody Puccini, mający już za sobą szereg cieszących się powodzeniem oper, a m. in. „Manon Lescaut”.

Podobno Leoncavallo oburzony zachwiałem młodego kompozytora podejmującego ten sam temat, co on, słynny mistrz opery werystycznej, robił Pucciniemu z tego powodu gorzkie wymówki. Wówczas Puccini miał odpowiedzieć: „Piszmy obaj, a publiczność osądzi, czyje dzieło będzie lepsze”. Czas rozstrzygnął spór na rzecz Pucciniego. O „Cyganerii” Leoncavallo nikt już dziś nie pamięta, „Cyganeria” Pucciniego zachwyca miliony słuchaczy we wszystkich teatrach operowych świata, dzięki niezwykłej melodyjnej i głęboko wzruszającej muzyce. Arie Rudolfa, Mimi, walec Musetty, aria Colina z płaszczem znane są każdemu i przeszły do żelaznego repertuaru wszystkich śpiewaków.

Muzyka ta doprawdy czarująca, oddaje wspaniałe uczucia bohaterów, ich troski i radości, chwile szczęścia i tragedii.

W przedstawieniu wrocławskim dyrygent ADAM KOPYCIŃSKI doskonale podkreślił śpiewną rozległość muzyki Pucciniego, bogactwo rytmiczne, niespodziewane zmiany tempa charakteryzujące zmiany psychiczne bohaterów opery.

Nastroj jakże nędznego, ale zarazem pełnego jakiejś prawie dziecięcej wesołości, życia artystycznej cyganerii, wydobyla też reżyseria STANISŁAWA DRABIKA i JANA POPIELA. W pierwszych dwóch aktach scena aż kipiała od beztroskiej radości: wesołe żarty artystów w mansardzie były prawdziwie i niewymuszona, zabawa ludu paryskiego przed kawiarenką Momus w Dzielnicy Łacińskiej miała w sobie temperament i swobodę ludowego karnawału. Tym większe wrażenie wywoływała smutna powieść Rudolfa w trzecim akcie, tym bardziej wzruszała śmierć Mimi w finale opery.

Tak się złożyło, że nie mogąc być na premierze, widziałam w niedzielę drugą odsadę solistów (wszystkie partie opery są podwójnie obsadzone) i byłam bardzo mile zaskoczona poziomem wokalnymi młodych wrocławskich śpiewaków.

Rudolfa śpiewał młodziutki tenor LUDWIK MIKA, obdarzony bardzo przyjemnie brzmiącym głosem i dużymi zdolnościami aktorskimi. Pięknie śpiewał słynne arie i duety, był swobodny w scenach żartów i głęboko wstrząsał w chwili śmierci Mimi. W ogóle cała czwórka przyjaciół wiodła na scenę olbrzymią radość i szczerą młodość. Świetny głosowo ALEKSANDER MAJEWSKI jako wybuchowy malarz Marcel, pełen filozoficznego spokoju ROMAN WASILEWSKI jako Colin (z dużą kul-

turą zaśpiewana aria o płaszczu-przyjacielu), nerwowy muzyk Schaurard w wykonaniu EUGENIUSZA STAWIERSKIEGO stanowili dobrany tak wokalnie, jak i postaciowo zespół.

W partii Mimi wystąpiła DONATA GÓLKOWSKA, śpiewająca ją bardzo pięknie i z wielkim uczuciem. Zwłaszcza jej piana w trzecim i czwartym akcie zasługiwały na duże uznanie.

Doskonale była ALICJA DANKOWSKA jako pełna temperamentu, kokietery i radości życia Musetta. Partia ta leży znakomicie w głosie Dankowskiej, toteż śpiewała ją naprawdę „con amore”.

Świetną, groteskową postać starego kamienicznika Benoit stworzył ALFRED CZOPEK, w roli wielbiela Musetty Alcindora był nieco za mało charakterystyczny KAZIMIERZ KRÓL. W dalszych partiach wystąpili STEFAN SZCZURKO, STEFAN SZURKO i WŁODZIMIERZ FILIPOWSKI.

O obsadzie premierowej napiszemy następnym razem, teraz należy jeszcze się pochwała dobrze, choć miejscami zbyt głośno, grającemu ORKIESTRZE, CHOROWI, który równie dobrze grał jak i śpiewał w II i III akcie, a przede wszystkim opanowanie scenicznej STANISŁAWA JAROCKIEGO, który pomysły inscenizacyjne Stanisława Drabika znakomicie zrealizował, dając dekoracje świetnie odwzorujące klimat studenckich dzielnic Paryża.

Umieszczona nad dachami uboga mansarda stanowiła bardzo dobrą oprawę dla przegrodz gromadki artystycznej cyganerii, przystojniaka lekką mgiełką dekoracja III aktu stwarzała nastroj smutnego zimowego poranka, zaulek Dzielnicy Łacińskiej kapał się w wesołych barwach.

KALINA HORECKA

NOTATNIK WROCŁAWSKI

● Kasa Abonamentowa MPK z dniem 1 sierpnia 1952 r. zostanie przeniesiona z ul. Słowiańskiej 16 na ul. Olibińską 25. Zapotrzebowania zbiorowe na karty pracownicze, przedsiębiorstwa i instytucje winny składać w w/w Kasie do dn. 5.8. 1952 r. Zapotrzebowania na karty złożone po terminie, zostaną wydane po 16 sierpnia.

● Zebranie członków Rady Społecznej Oddziału Powojewódzkiego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej odbędzie się w dniu 31 lipca br. o godz. 13-ej w sali Senatu Uniwersytetu im. B. Bieruta, Plac Uniwersytecki 1.

● Zawiadamiamy wszystkie koła TPR we Wrocławiu o zmianie terminu nadsyłania sprawozdań miesięcznych. Winny one wpłynąć do Zarządu Oddziału każdego ostatniego dnia miesiąca sprawozdawczego. Do dnia 31 lipca br. winno wpłynąć sprawozdanie za miesiąc lipiec.

● Państwowy Teatr Młodego Widza we Wrocławiu od dnia 1 sierpnia br. wznawia przedstawienia we własnym Teatrze przy ul. Rzeźniczej 12. Program na sierpień przewiduje takie sztuki jak: „Wodewil Warszawski”, „Wczoraj i przedwczoraj”, „Cudzoziemczyna”, „Żółta szlafmyca” i sztuka dla dzieci pt. „Błyszczący klucz”. Zamówienia zakładów pracy na bilety z 50 proc. zniżką przyjmie referat organizacji widowni codziennie od godz. 12 - 16.

Wrocławskie Zakłady Górnictwa i Hutnictwa
Pierwszy kupon konkursowy zamieścimy w dniu 1 sierpnia.

Stawo olimpijskie

Chychła potwierdza swą klasę

Nowara skrzywdzony przez sędziów

Krawczyk i Gościński

przegrywają przez t. k. o.

GDY w poniedziałek dowiedzieliśmy się o wynikach losowania w turnieju olimpijskim bokserów i że Chychła musi się spotkać z najlepszym bokserem belgijskim Voutersem, odczuliśmy pewien niepokój.

Sportowcy Chin Ludowych w Helsinkach

Na lotnisku Sentule w Helsinkach wylądowały 29 bm. 3 samoloty, wiozące sportowców Chińskiej Republiki Ludowej, którzy jak wiadomo zostali dopuszczeni do udziału w Igrzyskach Olimpijskich. Sportowcy chińscy: piłkarze, koszykarze i pływacy, powitani zostali serdecznie na lotnisku przez delegację sportowców radzieckich, polskich, czeskosłowackich, rumuńskich, węgierskich i bułgarskich.

Wśród witających znajdowali się: mistrzowie olimpijscy, Zatepek, Zybyna, Csermak. Na lotnisku obecni byli również przedstawiciele poselstwa chińskiego w Helsinkach, delegaci komitetu organizacyjnego Igrzysk oraz liczni przedstawiciele prasy.

Kierownik chińskiej drużyny sportowej Yung-Kae-Tang oświadczył po wylądowaniu:

„W imieniu sportowców Chińskiej Republiki Ludowej pragnę oświadczyć, że przybyliśmy tutaj, by wspólnie z młodzieżą wszystkich krajów wykazać naszą wolę współpracy ze wszystkimi narodami i naszą nieugiętą wolę walki o pokój.

Z notatnika reportera

W czwartek, 31 bm. o godz. 17.30 na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu odbędzie się ciekawy mecz piłkarski pomiędzy miejscowymi zespołami Ogniu i OWKS.

Zawody te są z cyklu mistrzostw klasy I. W grupie wrocławskiej prowadzi obecnie Ogniu — 8 gier, 16 pkt., przed OWKS (również bez porażki).

O kolejności w tabeli zdecydował jedynie stosunek bramek.

Spotkanie czwartkowe obu zespołów zakończy I rundę rozgrywek.

W czwartek, 31 bm. dojdzie również do spotkania piłkarskiego Kolejarz przy DOKP — Stal Pafawag I b. Mecz odbędzie się na stadionie Niskie Łąki. Początek o godzinie 18.

Po dwutygodniowym odpoczynku żużlowców CWKS rozegrają już w nadchodzącą niedzielę półfinałowe zawody w ramach — spotkań o mistrzostwo Polski z Gwardią Bydgoszcz.

W bieżącym sezonie wojskowi rozegrali ogółem 11 meczów (w tym 6 towarzyskich), nie przegrywając ani jednego.

W meczach mistrzowskich CWKS na 5 spotkań zdobył 10 punktów.

Gwardziści swym wysokim zwycięstwem nad Stalą Ostrów udowodnili, że po gwałtownym spadku formy uzyskali ją napowrót i są obecnie bardzo groźni dla najlepszych.

Ze względu na wyrównany poziom żużlowców obu drużyn i dobry stan maszyn zawody zapowiadają się niezwykle ciekawie.

Przedprzedaż biletów odbywa się w Domu Książki przy ul. Świerczewskiego oraz w WCH ul. Stalingradzka.

Vouttersa bowiem znamy z mistrzostw Europy w Mediolanie i dobrze oceniamy siły tego boksera. Przypominamy, że Chychła musiał się dobrze napracować, aby pokonać Belgę w półfinale. Po mistrzostwach Chychła opowiadał, że jego walka z Voutersem była najcięższa w turnieju mediolańskim.

Dwaj przeciwnicy już są na ringu. Voutters, który najwidoczniej zna walory swego rywala, chce jakby go zaskoczyć atakami i usiłuje zadać skuteczny cios. Chychła jednak grabnie i odskakuje.

niemal każde zbliżenie Belgę kończy się udaną kontrą. W dalszym ciągu walki Belg usiłuje przestawić się na półdystans, a nawet chce walczyć w zacięciu. Chychła jest jednak czujny i on przejmuje inicjatywę, dyktując jak ma być przeprowadzona walka. Kilka razy Belg doprowadza do zwarcia ale Chychła wychodzi z nich z ciosem. Jednym słowem po dwóch rundach jest zdecydowana przewaga punktowa Polaka.

Niestety w trzecim starciu obaj przeciwnicy tracą siły i walka już nie jest ciekawa. Belg w dalszym ciągu dąży do zwarcia, jednak nie ma siły, aby zagrozić Chychle. Spotkanie kończy się jednogłośnie zwycięstwem Polaka.

W następnej kolejce Chychła spotka się z Meksykaninem Davalosem, którego mogliśmy już oberwować w pierwszej kolejce i zauważyliśmy, że jest on dosyć słabym technikiem i nie powinien być zbyt groźnym przeciwnikiem dla Polaka.

Gorzej powiodło się Nowara, który spotkał się z Pakistańczykiem Mohamet Khanem. O wynik tej walki byliśmy spokojni, gdyż już po pierwszych skrzyżowaniach rękawic obu pięściarzy łatwo można było zauważyć dużą supremację techniczną Polaka. Tym niemniej Khan był niewątpliwie bokserem niebezpiecznym, gdyż wyprawdzał szerokie zamachowe ciosy.

Na szczęście Nowara był bardzo czujny, bardzo dobrze unikał tych chaotycznych ataków i większość ciosów Pakistańczyka nie dochodziła do celu.

Nowara wykorzystywał błędy przeciwnika i przy każdej okazji przechodził do ataku, zadając skuteczne kontry. Kontry te odnosiły widoczny skutek i już po dwóch starciach wydawało nam się, że Khan jest bardzo osłabiony i z trudem utrzymuje się na nogach.

Wielkie też było nasze zdziwienie, gdy sędziowie ogłosili zwycięstwo Khana w stosunku 2:1.

Niestety na Igrzyskach Olimpijskich utarł się już taki zwyczaj, że sędziowie więcej cenią ataki, i to ataki nawet chaotyczne — niż obronę stojącą na wysokim poziomie.

Gościński stanął w ringu przeciwko doskonałemu bokserowi ZSRR Soczikasowi. Wiedzieliśmy z góry, że Polak stoi na straconej pozycji. Mimo wszystko Gościński rozpoczął walkę odważnie i ambitnie, kilka razy udało mu się „wejść” w przeciwnika i zadać ciosy w korpus.

Soczikas jednak szybko wykorzystał przewagę dłuższych rąk i z dystansu kilka razy silnie trafił w szyję.

Ciosy te rzuciły Gościńskiego na liny i wówczas sędzia rozpoczął liczenie.

Widząc zbyt dużą przewagę boksera radzieckiego, arbiter ogłosił jego zwycięstwo przez techniczny nokaut.

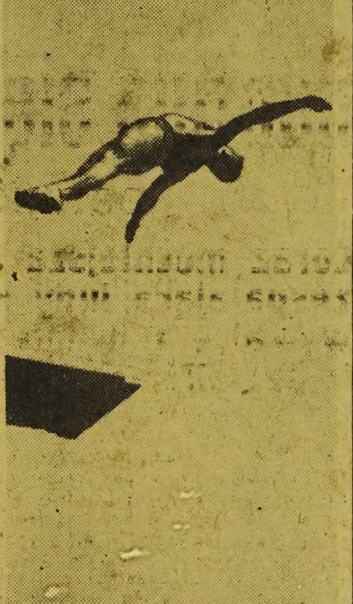
We wtorek wieczorem w II eliminacji bokserkiej walczyli dwóch naszych reprezentantów Krawczyk i Gizelak. W wadze lekkośredniej Krawczyk spotkał się z bardzo dobrym pięściarzem radzieckim Tiszinem. Walka trwała za ledwie półtorej rundy. Po początkowym wzajemnym badaniu się Tiszin przeszedł do zdecydowanego ataku, trafiając wie le razy Polaka celnymi ciosami. W II rundzie silne ciosy Tiszina rzucają Polaka trzykrotnie na deski. Za trzecim razem sędzia przerywa walkę, ogłaszając zwycięstwo Tiszina przez tko.

Grzelak spotkał się w wadze półciężkiej z Austriakiem Pfitscherem. Au-

striak walczył nieczysto przez wszystkie rundy, za co otrzymał napomnienie. Grzelak wypadł słabo, walczył mało bojowo i wyczekiwał na ataki Austriaka. W sumie Polak nie miał wyraźnej przewagi i o jego zwycięstwie zdecydował upomnienie dane Austriakowi. Grzelak spotkał się w drugiej walce z Lee (USA).

Inne wyniki: w średniej Midigan (Australia) pokonał Silczewa (ZSRR), w półciężkiej Plerow (ZSRR) wygrał z Cooperem (Ang.), Siljander (Fin.) wygrał z Ciobotaru (Rum.).

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE W HELSINKACH



NA ZDJĘCIU: reprezentant Izraela, czolowy skoczek z trampoliny i wieży, Raanen, w czasie wykonywania skoków obrotujących. CAF — specjalna obsługa olimp.

ZSRR i Węgry w półfinale piłki wodnej

Do półfinału turnieju w piłce wodnej zakwalifikowało się 8 drużyn (po dwie pierwsze z 4 grup): Włochy, USA, Węgry, ZSRR, Holandia, Jugosławia, Belgia i Hiszpania.

Włochy, Węgry, Holandia i Belgia wygrały w swoich grupach wszystkie spotkania — po 6 pkt.

Z grupy I, miejsce w półfinale wywalczyły sobie USA — po zwycięstwie nad Austrią 4:1, podobnie w grupie II zwycięstwo ZSRR nad Niemcami Zachodnimi 6:2 dało drużynie radzieckiej awans do następnej rundy rozgrywek.

W grupie III dopiero bezpośredni mecz Jugosławia — Szwecja zdecydował, która drużyna kwalifikuje się do półfinałów. Zwyciężyła Jugosławia 9:1.

W najbliższej grupie IV, Belgia i Hiszpania zapewniły sobie udział w półfinałach już po dwóch rundach eliminacji.

W grupie II dołpero bezpośredni mecz Jugosławia — Szwecja zdecydował, która drużyna kwalifikuje się do półfinałów. Zwyciężyła Jugosławia 9:1.

W najbliższej grupie IV, Belgia i Hiszpania zapewniły sobie udział w półfinałach już po dwóch rundach eliminacji.

W grupie II dołpero bezpośredni mecz Jugosławia — Szwecja zdecydował, która drużyna kwalifikuje się do półfinałów. Zwyciężyła Jugosławia 9:1.

W najbliższej grupie IV, Belgia i Hiszpania zapewniły sobie udział w półfinałach już po dwóch rundach eliminacji.

W grupie II dołpero bezpośredni mecz Jugosławia — Szwecja zdecydował, która drużyna kwalifikuje się do półfinałów. Zwyciężyła Jugosławia 9:1.

Emocjonujący pojedynek koszykarzy ZSRR i Brazylii

W hali olimpijskiej rozegrano spotkanie w koszykówce męskiej ZSRR — Brazylii. Mecz zakończył się po bardzo zaciętej walce zwycięstwem drużyny radzieckiej 54:49 (21:25).

Spotkanie stało na wysokim poziomie i trzymało w napięciu publiczność, która wypełniła całkowicie halę.

W pierwszych minutach Związek Radziecki uzyskuje prowadzenie 5:0. Brazylijczycy odpowiadają dwoma osobistymi i w szóstej minucie wynik brzmiał 10:2. Z chwilą wejścia na boisko doskonałego taktyka i strzelca Murzyna Carvalho, ataki Brazylijczyków są coraz groźniejsze, którzy zdobywają prowadzenie 15:12.

Koszykarze radzieccy kontratakują, lecz nie wychodzą im strzały. Południowcy zaś Amerykanie zdobywają z wypadów punkty i kończą pierwszą połowę prowadząc czterema punktami.

W drugiej połowie w przeciągu dwóch minut drużyna radziecka wyrównuje i zdobywa nawet prowadzenie 26:25. Gra zaostrza się coraz bardziej, ale sędziowie po poniedziałkowym wypadku z Urugwajem, trzymają południowych Amerykanów bardzo ostro w korbach.

Drużyna radziecka zdobywa przewagę, wyrównując w 12-ej minucie na 40:40, a następnie uzyskuje prowadzenie i przyspiesza tempo.

Pod koniec spotkania celność strzałów zawodników ZSRR wzrosła i kończą oni mecz zwycięsko z różnicą 5 pkt.

W pozostałych meczach uzyskano następujące wyniki: Argentyna — Francja 61:52, Urugwaj — Bułgaria 62:54, USA — Chile 103:55.



W półfinałowym spotkaniu piłkarskim Jugosławia pokonała Niemcy zach. 3:1, kwalifikując się do finału.

Walka o złoty medal rozegrana zostanie pomiędzy Węgrami a Jugosławią w sobotę na Stadionie Olimpijskim w Helsinkach.

Olimpijskie zawody jeździeckie rozpoczęto w poniedziałek konkursem ujeżdżania. W konkurencji tej startowało 27 jeźdźców wśród nich młoda Dunka Hartel.

Dunka stoczyła piękna walkę z najlepszymi jeźdźcami, zdobywając srebrny medal.

Konkurs wygrał Szwed Heinrich, brązowy medal zdobył Francuz Jouseaume. W konkurencji drużynowej złoty medal zdobyła Szwecja, srebrny — Szwajcaria, brązowy — Niemcy zach.

Na strzelniczy w Malmi zakończono w wtorek olimpijskie konkurencje strzeleckie.

W strzelaniu do bieżącego Jelenia (100 m) złoty medal zdobył Norweg Larsen, który wynikiem 413 pkt. ustanowił rekord świata, drugim był Szwed Skoeldberg — 409 pkt., 3) Fin Maeki — 407 pkt.

Ostatnią konkurencją było strzelanie z karabinu małokalibrowego na 50 m z trzech postaw, po 40 strzałów z każdej. Przy czym medale olimpijskie przyznawano osobno za wynik łączny z trzech postawach i osobno za wynik w postawie leżącej.

W DNIU 27 lipca br. odbyły się okręgowe zawody żeglarskie mistrzostwa Warszawy z udziałem wszystkich najlepszych osad Zrzeszeń Sportowych stolicy.

Na zdjęciu: fragment biegu w klasie II. CAF fot. Andrzej Pivoński

Rekordy olimpijskie na basenie Pływaczki węgierskie wygrywają finał 200 m k'as.

KIEDY przy słupkach startowych basenu olimpijskiego stanęli pływacy do sztafety 4x200 m dowodzonej przez węgierską ekipę, szczególnie zadowolona widownia zamarta w bożuchu. Konkurencja ta bowiem uważana jest za jedną z najciekawszych, a wyniki uzyskane w eliminacjach awizowały zacięty pojedynek w finale.

Na starcie sztafety stanęła elita pływaków całego świata. Takie nazwiska jak Goto i Suzuki (Japonia), Kous Mc. Lane i Gora (USA), Kadzas i Csordas (Węgry) i w końcu Eminente, Boiteaux oraz Jany (Francja), były głównym magnesem, który na basen ściągnął komplet widzów.

Już przed biegiem wiadomym było, że walka o pierwsze miejsce rozegra się pomiędzy USA i Japonią.

Po tej walce obliczowano sobie wiele, lecz to co rozgrywało się na basenie przeszło wszelkie oczekiwania. Już na pierwszej zmianie Goto zdobywa dla Japonii prowadzenie, a kiedy Suzudzie, jako drugi z kolei nadrobił na następnej zmianie — USA aż 5 m, wszyscy uważali pojedynek za rozstrzygnięty.

Walka jednak przybrała inny obrót. Już fenomenalny Hawajczyk Kous na trzeciej zmianie wyraźnie zmniejszył różnicę a czwarty zawodnik USA — Mc Lane dosłownie na ostatnich metrach wyprzedził Japończyka i zakończył sztafetę 4x200 m w czasie nowego rekordu olimpijskiego 8:31,2.

2. Japonia 8:33,5, 3. Francja 8:45,8, 4. Szwecja 8:46,8, 5. Węgry 8:52,6, 6. Anglia 8:52,9, 7. Pld. Afryka 8:55,1, 8. Argentyna 8:56,9.

GRZYMOLSKI WYELIMINOWANY S MUNE mieliśmy zawodnicy po półfinale na 400 m stylem dowolnym mężczyzn, w którym Grzymolski odpadł.

Grzymolski uzyskał w półfinale wynik 4:47,4 min. tzn. rezultat, jaki nigdy jeszcze nie miał na basenach 50-metrowych.

Podczas tego biegu wielu lepszych od Polaka pływaków musiało pożegnać się z myślą o udziale w finale. Rekordzista świata na tym dystansie, fenomenalny Australijczyk Marshall, uzyskał zaledwie czas 4:50,3 min. Niewiele lepsze od Grzymolskiego rezultaty zanotowali Japończyk Okamoto, startujący w barwach Brazylii Furuhashi i Kanadyjczyk Mahne.

Najlepszy wynik w przedbiegach uzyskał Baiteaux — 4:33,1 ustanawiając tym samym nowy rekord olimpijski i Europy.

Kolejność miejsc w poszczególnych biegach półfinałowych przedstawia się następująco:

I seria: 1) Boiteaux (Francja) — 4:33,1 min. (rek. olimp. i Europy), 2) Oesterand (Szwecja) 4:33,6 3) Warden (Anglia) 4:41,1 4) Mc Lane (USA) 4:42,2.

II seria: 1) Moore (USA) 4:42,2, 2) Magne (Kanada) 4:46,7 3) Marshall (Australia) 4:50,3.

III seria: 1) Konno Ford (USA) 4:38,6 2) Duncan (Kanada) 4:41,7 3) Furuhashi (Japonia) 4:44,2 4) Okamoto (Brazylia) 4:46,2.

Do biegu finałowego zakwalifikowali się: Boiteaux, Oesterand, Konno Ford, Wardrop, Duncan, Moore, Mc Lane.

200 M KLAS. KOBIET BIEG finałowy na dystansie 200 m klas. kobiet przyniósł wielki sukces pływaczkom węgierskim, które zdobyły złoty i srebrny medal.

W pierwszej szóstce znalazły się aż 3 Węgierki. Zawodniczka radziecka Gawrysz uplasowała się z dobrym czasem na 6 pozycji:

1. Szekely (Węg.) 2:51,7 (rek. ol.) 2. Novak (Węg.) 2:54,4 3. Gordon (Anglia) 2:57,6 4. Killerman (Węg.) 2:57,6 5. Hansen (Dania) 2:57,8 6. Gawrysz (ZSRR) 2:58,9.

100 M GRZBIETOWY KOBIET W KONKURENCJI 100 m stylem grzbietowym triumfowały Holenderki, z których aż trzy weszły do finału. W przedbiegach Wieloma ustanowiła nowy rekord olimpijski wynikiem 1:13,8. Polka Milnikiel popłynęła b. słabo i odpadła.

Do finału zakwalifikowały się: Wieloma, Van der Horst i De Korte (Holandia), Steward (N. Zelandia), Mc Davall (Anglia), Slavs (USA), Herbruck (Niemcy) i Harrison (Pld. Afryka).



ki, jako drugi z kolei nadrobił na następnej zmianie — USA aż 5 m, wszyscy uważali pojedynek za rozstrzygnięty.

Walka jednak przybrała inny obrót. Już fenomenalny Hawajczyk Kous na trzeciej zmianie wyraźnie zmniejszył różnicę a czwarty zawodnik USA — Mc Lane dosłownie na ostatnich metrach wyprzedził Japończyka i zakończył sztafetę 4x200 m w czasie nowego rekordu olimpijskiego 8:31,2.

2. Japonia 8:33,5, 3. Francja 8:45,8, 4. Szwecja 8:46,8, 5. Węgry 8:52,6, 6. Anglia 8:52,9, 7. Pld. Afryka 8:55,1, 8. Argentyna 8:56,9.

GRZYMOLSKI WYELIMINOWANY S MUNE mieliśmy zawodnicy po półfinale na 400 m stylem dowolnym mężczyzn, w którym Grzymolski odpadł.

Grzymolski uzyskał w półfinale wynik 4:47,4 min. tzn. rezultat, jaki nigdy jeszcze nie miał na basenach 50-metrowych.

Podczas tego biegu wielu lepszych od Polaka pływaków musiało pożegnać się z myślą o udziale w finale. Rekordzista świata na tym dystansie, fenomenalny Australijczyk Marshall, uzyskał zaledwie czas 4:50,3 min. Niewiele lepsze od Grzymolskiego rezultaty zanotowali Japończyk Okamoto, startujący w barwach Brazylii Furuhashi i Kanadyjczyk Mahne.

Najlepszy wynik w przedbiegach uzyskał Baiteaux — 4:33,1 ustanawiając tym samym nowy rekord olimpijski i Europy.

Kolejność miejsc w poszczególnych biegach półfinałowych przedstawia się następująco:

I seria: 1) Boiteaux (Francja) — 4:33,1 min. (rek. olimp. i Europy), 2) Oesterand (Szwecja) 4:33,6 3) Warden (Anglia) 4:41,1 4) Mc Lane (USA) 4:42,2.

II seria: 1) Moore (USA) 4:42,2, 2) Magne (Kanada) 4:46,7 3) Marshall (Australia) 4:50,3.

III seria: 1) Konno Ford (USA) 4:38,6 2) Duncan (Kanada) 4:41,7 3) Furuhashi (Japonia) 4:44,2 4) Okamoto (Brazylia) 4:46,2.

Do biegu finałowego zakwalifikowali się: Boiteaux, Oesterand, Konno Ford, Wardrop, Duncan, Moore, Mc Lane.

200 M KLAS. KOBIET BIEG finałowy na dystansie 200 m klas. kobiet przyniósł wielki sukces pływaczkom węgierskim, które zdobyły złoty i srebrny medal.

W pierwszej szóstce znalazły się aż 3 Węgierki. Zawodniczka radziecka Gawrysz uplasowała się z dobrym czasem na 6 pozycji:

1. Szekely (Węg.) 2:51,7 (rek. ol.) 2. Novak (Węg.) 2:54,4 3. Gordon (Anglia) 2:57,6 4. Killerman (Węg.) 2:57,6 5. Hansen (Dania) 2:57,8 6. Gawrysz (ZSRR) 2:58,9.

100 M GRZBIETOWY KOBIET W KONKURENCJI 100 m stylem grzbietowym triumfowały Holenderki, z których aż trzy weszły do finału. W przedbiegach Wieloma ustanowiła nowy rekord olimpijski wynikiem 1:13,8. Polka Milnikiel popłynęła b. słabo i odpadła.

Do finału zakwalifikowały się: Wieloma, Van der Horst i De Korte (Holandia), Steward (N. Zelandia), Mc Davall (Anglia), Slavs (USA), Herbruck (Niemcy) i Harrison (Pld. Afryka).

Wyniki regat żeglarskich

PO DZIESIĘCIU dniach zakończone zostały w zatoce Harmaja olimpijskie regaty żeglarskie. Liczne protesty i dodatkowe biegi spowodowały przedłużenie regat oraz konieczność ponownej weryfikacji w poszczególnych konkurencjach.

Ostatecznie w poniedziałek wieczorem ogłoszono oficjalne wyniki. Medale olimpijskie w poszczególnych klasach zdobyli: kl. „Dragon” — 1) Norwegia, 2) Szwecja, 3) Niemcy zach., kl. „Star” — 1) Włochy, 2) USA, 3) Portugalia, kl. „Finn” — 1) Dania, 2) Anglia, 3) Szwecja kl. 6 m 2 — 1) USA, 2) Norwegia, 3) Finlandia, kl. 5,5 m — 1) USA, 2) Norwegia, 3) Szwecja.



W redakcji przyjmuje: Sekretarz redakcji w godz. 12 — 14 Redaktor naczelny w poniedziałki środy i piątki 12—13 — Redakcja reklamów nie zwraca Druk RSW „PRASA”, Wrocław. F-3-10772